KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, ŚRODA, 8 LUTEGO 1928 ROKU. Nr. 39.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy

Proces „Kurjera Zachodniego"

PRZED SĄDEM APELACYJNYM W WARSZAWIE.

Warszawa, 7-2. (Tel. wł.) We wtorek przed sądem apelacyjnym w Warszawie odbyła się rozprawa w sprawie ui. Dziewiczej w Sosnowcu, na skutek skargi prezydenta Sosnowca p. Bienia przeciwko redaktorowi „Kurjera Zachodniego" p. Opiole. Pierwsza rozprawa odbyła się w styczniu roku ubiegłego przed Sądem okręgowym w Sosnowcu i sąd uniewinnił wówczas red. Opiołę, a skazał prezydenta Bienia na zapłacenie 50 zł. kosztów sądowych. Na wtorkowej rozprawie sąd apelacyjny zatwierdził wyrok sądu okręgowego w Sosnowcu uniewinniający red. Opiołę, a skazał prezydenta Bienia na zapłacenie 25 zł. kosztów sądowych.

W ROCZNICĘ WYBORU PAPIEŻA PIUSA XI.

Kraków, 7.2 (PAT) W 6-tą rocznicę wyboru papieża Piusa XI odbyło się wczoraj w Bazylice metropolitarnej na Wawelu dziękczynne nabożeństwo, w którem wziął udział ks. biskup Rospond, członkowie kapituły metropolitarnej oraz alumni seminarjum duchownego.

KONFERENCJA PREMJERA Z WICEPREMJEREM.

Warszawa, 7.2 (AW) Dziś w południe odbył p. marszałek Piłsudski z wicepremjerem Bartlem dłuższą konferencję na temat bieżących spraw politycznych.

ROZŁAM W P. P. S.

Poznań, 7.2 (AW) Wczoraj odbył się tu przedwyborczy wiec P. P. S. Na wiec przybył specjalnie z Warszawy radny Szczypiorski, który kandyduje na pierwszym miejscu listy P. P. S. z Poznania. Na wiec przybyli w znacznej liczbie opozycjoniści, składający się ze zwolenników P.P.S. lewicy. Po dłuższem zamieszaniu milicja P. P. S. zdołała zmusić opozycjonistów do opuszczenia zebrania.

DROBNEROWCY AGITUJĄ.

Bydgoszcz, 7.2 (AW) Mimo aresztowania przewódcy niezależnej socjalistycznej partji pracy Drobnera akcja agitacyjna działaczy tego stronnictwa kontynuowana jest dalej. Na odbytem ostatnio w Poznaniu wiecu N. S. P. P. w zastępstwie Drobnera przemawiał p. Śliwiński z Sosnowca. Uchwalono rezolucję domagającą się zwolnienia aresztowanych czterech przewódców partji, oraz wybrano delegację, która poczyni w tym kierunku zabiegi u odpowiednich władz.

ATAK HAKATYSTYCZNEGO DZIENNIKA NA POLSKĘ.

Gdańsk, 7.2 (AW) Nacjonalistyczna „Danziger Allgem. Ztg." rozpoczęła dziś druk szeregu artykułów wrogo usposobionych przeciwko Polsce. W artykułach tych stwierdza pismo, że polityka porozumienia z Polską reprezentowaną przez nowy senat jest nonsensem, ponieważ Polska dąży do zrujnowania Gdańska przez rozbudowę portów w Gdyni i Tczewie oraz przez swą politykę gospodarczą, którą cechują wielkie stawki celne, przezograniczenie eksportu i unikanie pośrednictwa Gdańska. Zdaniem pisma, Ligi arodów nie powinna dopuścić do opanowania Gdańska przez Polskę.

OLBRZYMIE BEZROBOCIE W AUSTRJI.

Wiedeń, 7.2 (AW) Jak stwierdza radykalno - socjalistyczny „Der Abend" liczba bezrobotnych w Austrji osiągnęła w ostatnim czasie rekordową liczbę 300.000 osób.

Jeszcze nie został ustalony

TERMIN ROKOWAŃ POLSKO - LITEWSKICH.

Warszawa, 7.2 (Tel. wł.) Podana przez niektóre pisma — za prasą niemiecką i litewską — wiadomość o **rzekomem** rozpoczęciu rokowań polsko-litewskich w dniu 25 b. m. w Kopenhadze jest — jak się okazuje — **jeszcze przedwczesną.** W chwili obecnej Rząd polski przygotowuje jedynie **tylko odpowiedź na ostatnią notę rządu litewskiego,** która będzie wysłaną w dniach najbliższych do Kowna.

Monitowanie o termin i o miejsce rokowań przez rząd litewski, zmianę miejsca rokowań na Kopehagę podczas gdy Rząd polski proponował Rygę świadczą, że **zaczyna się bardziej konkretnie traktować sprawę** rokowań z drugiej zaś strony jest to widocznym dowodem, że **rząd litewski działa na zwłokę.** Rząd polski do tej chwili nie powziął jeszcze w tej kwestji decyzji ostatecznej, jednakże jest możliwem, że w odpowiedzi swej poruszy sprawę rokowań.

Warszawa, 7.2 (Tel. wł.) **W najbliższych dniach zostanie wysłana odpowiedź Rządu polskiego na notę litewską. W odpowiedzi swej Rząd polski zaproponuje konkretnie termin i miejsce rokowań.**

Projekt utworzenia bloku bałtyckiego.

WSPÓLNOŚĆ INTERESÓW GOSPODARCZYCH GŁÓWNĄ DŹWIGNIĄ PRZYSZŁEJ UNJI BAŁTYCKIEJ.

Paryż, 7.2 (PAT) „Paris Midi" zamieszcza wywiad z estońskim posłem w Paryżu p. Pustą w sprawie możliwości doprowadzenia do skutku **bloku bałtyckiego.**

Poseł Pusta oświadczył, że biorąc od pierwszej chwili powstania tej idei gorący udział w jej urzeczywistnieniu i jako szczery jej zwolennik, może łatwo określić nowe nastroje, jakie zapanowały po doniosłych przemówieniach Brianda w Izbie deputowanych i senacie. Idea bloku bałtyckiego, która powstała w lecie 1918 r., okazuje się po dziesięciu latach pokrewną zasadom, na jakich opiera się Liga Narodów. Myśl ta jednak jest **bardziej sprecyzowana i bliższa praktycznej realizacji.** Najcharakterystyczniejszy dowód wspólności światopoglądów, z których wyrosła Liga Narodów z jednej a idea bloku bałtyckiego z drugiej strony, upatrywać można w zawarciu **konwencji rozjemczej pomiędzy Polską, Finlandją, Estonją i Łotwą,** podpisanej w roku 1925 w Helsingforsie. Dość odczytać — mówił dalej poseł Pusta — głosy prasy bałtyckiej po mowach Brianda, aby przekonać się, jak bardzo **aktualna staje się idea umów regjonalnych.** Umowa rozjemcza łotewsko-estońska wskazuje na olbrzymią rolę, jaką odgrywa w tej dziedzinie wspólność interesów gospodarczych. Nie trzeba podkreślać znaczenia finlandzkiego przemysłu papierniczego, lnu łotewskiego i wreszcie **kopalń oraz wyrobów tekstylnych polskich,** aby zrozumieć, że właśnie **wspólność unji bałtyckiej, której powstania** pragną wszyscy, **dążący do racjonalizacji produkcji europejskiej. To ostatnie bowiem zapewnić może najlepiej owocny pokój.**

MROZY W BUŁGARJI.

Sofja, 7-2. (PAT.) Od dwuch dni szaleje w Bułgarji nowa fala mrozów. Wczoraj temperatura spadła do minus 25 stopni C.

Litewski prof. Birżyszka

W GRODZIE JAGIELLONÓW.

Kraków, 7.2 (PAT) Bawiący w Krakowie prof. Birżyszka zwiedzał wczoraj zabytki miasta a zwłaszcza zamek królewski na Wawelu, poczem był obecny na śniadaniu u wojewody Darowskiego. Następnie odbył prof. Birżyszka **konferencję z profesorami Uniwersytetu Jagiellońskiego** o wydawnictwach Akademji umiejętności **dotyczących kwestyj litewskich.** Popołudniu prof. Birżyszka odbył w towarzystwie dr. Morelowskiego wycieczkę autem do Myślenic dla zapoznania się z krajobrazem krakowskim. Po odczycie, wygłoszonym w auli uniwersyteckiej, podejmowany był przez rektora Marchlewskiego kolacją, na której byli obecni profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego.

DEKRET O USTROJU SĄDOWNICTWA.

Warszawa, 7.2 (Tel. wł.) Dzisiaj ukazał się Dziennik Ustaw Nr. 12, zawierający dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju sądownictwa powszechnego. Dekret ten dopuszcza przenoszenie sędziów i wchodzi w życie z dniem 31 stycznia r. b.

PRZENIESIENIE NA INNE STANOWISKA.

Warszawa, 7.2 (Tel. wł.) Ministerstwo oświaty mianowało dyrektorkę seminarjum żeńskiego w Sosnowcu p. dr. Tatarzankę wizytatorką w kuratorjum wołyńskiem Inspektor szkolny w Radomsku p. Płużeński przeniesiony został do Wilna.

GRA WOJENNA.

Warszawa, 7.2 (Tel. wł.) W generalnym inspektorjacie sił zbrojnych odbyła się w ostatnich dwuch dniach gra wojenna pod przewodnictwem p. marszałka Piłsudskiego. W grze wzięło udział kilkudziesięciu generałów i wyższych oficerów sztabowych m. in. generał Dzierżanowski, dowódca korpusu w Poznaniu, gen. Jung, dowódca korp. w Lublinie i gen. Mielęchowski dow. korp. w Łodzi.

NA GRANICY POLSKO - LITEWSKIEJ.

Wilno, 7-2. (AW.) Według doniesień z pogranicza litewskiego, w pobliżu Oran nastąpiło starcie pomiędzy patrolem K. O. P. a trzema osobnikami, usiłującymi przeszmuglować bydło przez granicę. Po krótkiej strzelaninie nieznani przemytnicy rzucili się do ucieczki. Mimo to jeden z przemytników został pochwycony. Okazało się, iż przemytnikami tymi byli złodzieje, którzy skradli na terytorjum polskiem bydło i pragnęli przepędzić je przez granicę.

Gdzie się odbędą

ROKOWANIA POLSKO - SOWIECKIE?

Warszawa, 7.2 (Tel. wł.) Wczorajsze rozmowy naczelnika wydziału Hołówko z radcą poselstwa sowieckiego w Warszawie p. Kociubińskim świadczą o obustronnem zrozumieniu **konieczności nawiązania normalnych stosunków handlowych polsko-sowieckich.**

Miejsce rokowań polsko-sowieckich **nie zostało jeszcze ustalone.**

Ze sfer miarodajnych nie zaprzeczają jenakowoż wiadomości, że rokowania te mają się odbyć w Warszawie. Przypomnieć należy, że na temat tych rokowań minister spraw zagranicznych Zaleski odbył onegdaj z posłem Bohomołowem dłuższą konferencję.

PRZEGLĄD PRASY

„Polityczne“ przeniesienia.

„Przegląd Pedagogiczny“ zwraca uwagę na powtarzające się w ostatnich czasach przeniesienia nauczycieli i w stałej stworzonej w tym celu rubryce „Z cyklu dla dobra służby“ pisze:

„Przenosi się nauczyciela z jednego końca kraju na drugi, czy to dlatego, że współobywatele zaszczycili go ongiś mandatem poselskim, czy to, że czyniąc zadość swym obowiązkom obywatelskim czas swój i siły poświęcał tej, czy owej organizacji politycznej, czy też najczęściej poprostu dlatego, że nie podoba się temu czy owemu kacykowi prowincjonalnemu lub organizacji, trzęsącej w danej chwili jednem miastem czy powiatem? Zaiste — pisze „Przegląd“ — nie wiedzieliśmy dotychczas, że mamy wśród siebie tak wybitnych działaczy, że mogą się wydać aż niebezpiecznymi. Wszak wciąż słyszeliśmy na zebraniach utyskiwania, że nauczyciele zbyt słaby biorą udział w życiu politycznem i dlatego nie mogą należycie bronić swoich praw. Aż tu nagle dowiedzieliśmy się, że właśnie jest przeciwnie, że nauczyciele to właśnie ów niebezpieczny żywioł, który może zaważyć na szali wyborów“.

Przeniesienia dokonywane są na zasadzie osławionego art. 58, gdzie podane są dwa motywy usprawiedliwiające przeniesienie nauczyciela stałego: „Zmiana organizacji szkoły“ i „dobro szkoły“.

Komentując te motywy licznych przenosin „Głos Narodu“ dodaje następujące uwagi:

„Dobro szkoły“ przedstawia się przy takich przeniesieniach nader wątpliwem, gdy nauczyciel przechodzi ze znanych warunków w inne, często zupełnie obce i nieznane. Dzieje się to z prawdziwą szkodą dla szkolnictwa i tak już dostatecznie osłabionego innemi reformami. Wszak jeżeli w czem, to właśnie w wychowaniu i nauczaniu konieczna jest głęboka znajomość psychiki młodzieży tak zależnej od środowiska i warunków miejscowych. Tę zaś nabywa się tylko po dłuższym pobycie wśród społeczeństwa danej miejscowości. Nauczyciel nie ma nic w sobie z owego ptaka wędrownego, który rad przenosi się z miejsca na miejsce, a trudne położenie materjalne przyczynia się, że takie niszczenie warsztatu jego pracy jest najskuteczniejszym środkiem do wywołania ostatecznego zniechęcenia.

Po upływie pół roku.

Dnia 6 lutego rb. upłynęło akurat pół roku od tajemniczego zniknięcia gen. Zagórskiego. Nawiązując do tej niesamowitej rocznicy, „Kurjer Poznański“ pisze:

Gdy przed pół rokiem w dniu 6 sierpnia rozeszły się pierwsze wiadomości, że gen. Zagórskiego, więzionego od wypadków majowych na Antokolu we Wilnie, wypuszczono na wolność, każdy obywatel odetchnął z ulgą, tak przykrym i odrażającym był widok przetrzymywania w areszcie śledczym generałów, którzy w maju stanęli w obronie Konstytucji i Prezydenta Rzeczypospolitej.

Tymczasem dzień 6 sierpnia stał się datą jeszcze większego upokorzenia, datą strasznej tajemnicy, która wstrząsnęła krajem i dziś jeszcze nurtuje w łonie społeczeństwa. Gdzie jest gen. Zagórski? Co się z nim stało? Jak mógł „zaginąć“ na ulicach Warszawy generał wojsk polskich, znajdujący się pod opieką władz?

Horoskopy na przyszłość.

Już dzisiaj próbują niektórzy publicyści wysnuć wnioski ze zgłoszonych list kandydatów do Sejmu i Senatu oraz wypowiadanych programów, jak się ułożą siły w przyszłym parlamencie. Zagadnieniu temu poświęca obszerne uwagi „Nowa Reforma“, która jako świeżo upieczona sanacja, tak sobie charakteryzuje fizjognomję polityczną kraju i perspektywę przyszłości.

Pod względem geografji partyjno-politycznej najsilniejsze skupienie prawicowych sił widzimy na zachodzie, przedewszystkiem na obszarze dawnego zaboru pruskiego. W centrum państwa prawa i lewa szala znajdują się w pewnej równowadze. Natomiast ku wschodowi szala lewa politycznej wagi okazuje wzrastające obciążenie przez mniejszości narodowe, których nacjonalizm jest w różnym stopniu ale zawsze bardzo silnie zmieszany z radykalizmem społecznym.

Ogólne wrażenie jest takie, jak gdyby wybory miały dać pewien przyrost sił lewej stronie przyszłego Sejmu. Nie jest to jednak nic więcej, jak tylko właśnie wrażenie. Wybory bowiem tak masowe jak nasze są zawsze loterją. W opisanych zaś warunkach są one tą loterją więcej niż kiedykolwiek. Wszystkie wyliczenia i aspekty partyjno-polityczne mogą okazać się snadno zawodnemi. Przedewszystkiem bowiem trudno, a raczej całkiem nie można przewidzieć, jakim będzie stopień zainteresowania wyborami i jaki udział wyborców. Tak, jak rzeczy do tej pory wyglądają, zapowiada się silna absencja, która przy masie list i wielkiem rozbiciu może dać w rezultacie znaczne obniżenie się dzielnika wyborczego, a z niem razem bardzo pstre wyniki wyborów.

Wszystko to jednak są szczegóły, które nie zmieniają jednej rzeczy zasadniczej, mianowicie, że według wszelkiego prawdopodobieństwa Rząd otrzyma Sejm bardzo plastyczny, z którym rządzenie nie będzie przedstawiało trudności, oczywiście jednak tylko dla tego rządu, który jest od Sejmu niezależny i o życzliwość jego grup przyszłych nie będzie się potrzebował ubiegać.

Z uwag powyższych wynika, że tam, gdzie większe uświadomienie obywatelskie i wyższy poziom cywilizacyjno-kulturalny, tam zwycięża myśl narodowa. Im dalej na wschód, tem więcej pojęć wywrotowych. Drugi wniosek to ten, że Sejm nie będzie w stanie, wskutek rażących różnic programowych, wyłonić większości, która spowodowałaby parlamentarne rządy. Zdaje się, że ta druga perspektywa najbardziej się uśmiecha „bezpartyjnej sanacji“, bowiem... niby się wówczas nie zmieniło.

ALARM KOMUNISTYCZNY

WZYWAJĄCY DO PRZECIWSTAWIENIA SIĘ ZAWARCIU SOJUSZU POLSKO-LITEWSKIEGO.

Moskwa, 7-2. (AW.) Komitet wykonawczy komunistycznej międzynarodówki opublikował odezwę w sprawie konfliktu polsko-litewskiego. W odezwie tej znajduje się oświadczenie, iż rząd litewski, którego faszystowskie tendencje przejawiają się coraz brutalniej, gotów jest do zawarcia porozumienia z Polską, uważa bowiem związek sowiecki za swego największego wroga. Komuniści wzywają wobec tego partje komunistyczne całej Europy do przeciwstawienia się planowi sojuszu polsko-litewskiego, który skierowany byłby przeciwko związkowi sowieckiemu. Istnieje poważne niebezpieczeństwo, według odezwy, zorganizowania przez marszałka Piłsudskiego band emigrantów litewskich i zmuszenia przy pomocy tego narzędzia do ustąpienia obecnego rządu. Wówczas Rząd polski bez przelewu krwi zająłby (?) Litwę. Fakt taki mógłby dać hasło do akcji zbrojnej przeciwko Sowietom (?).

Przeniesienie Ligi Narodów do Wiednia

UNIEMOŻLIWIŁOBY POŁĄCZENIE SIĘ AUSTRJI Z NIEMCAMI.

Wiedeń, 7-2. (AW.) Artykuły prasy francuskiej o projekcie przeniesienia siedziby Ligi Narodów z Genewy do Wiednia, wywołały tutaj w całej prasie i we wszystkich kołach politycznych bardzo ożywioną dyskusję na ten temat. Przedewszystkiem zwraca z pośród innych uwagę artykuł „N. F. Presse“, zdradzający w tej sprawie orjentację niemiecką i dający wyraz obawie, że wykonanie tego projektu mogłoby ew. osłabić, względnie zupełnie zniweczyć ruch zjednoczeniowy. Należy bowiem przypuszczać, że Liga Narodów zgodziłaby się na przeniesienie siedziby jedynie tylko pod warunkiem politycznego zneutralizowania Austrji. „N. Fr. Presse“ oświadcza, że pod względem gospodarczym zrealizowanie tego projektu niby Austrji nie pomogło, wobec czego austrjackie czynniki miarodajne nie powinny się w tej sprawie absolutnie eksponować. Znamiennym jest fakt, że pisma niemieckie zajmują w tej sprawie stanowisko odporne, zaś „Prager Tageblatt“ popiera bardzo gorąco ten projekt.

Tylko pobożne życzenie

SPRAWA TRAKTATU ZABRANIAJĄCEGO UŻYWAĆ ŁODZI PODWODNYCH.

Londyn, 7-2. (PAT.) Agencja Reutera donosi z Tokjo: Oświadczenie sekretarza stanu Kelloga, że rząd Stanów Zjednoczonych gotów jest podpisać ze wszystkiemi mocarstwami światowemi trktat, zabraniający używania łodzi podwodnych, uważany jest raczej za pobożne życzenie, niż za propozycję praktyczną. Jak się zdaje, departament marynarki Stanów Zjednoczonych uważa powyższe oświadczenie za rzecz wcale nie poważniejszą od ogłoszonego niedawno programu ekspansji morskiej, którego wykonanie w oficjalnych kołach morskich wcale nie jest brane pod uwagę. W Tokio zaprzeczają, jakoby Kellog przed złożeniem wzmiankowanego oświadczenia badał grunt w Tokio. Pogląd Japonji na sprawę zakazu używania łodzi podwodnych pozostaje niezmieniony od czasu konferencji waszyngtońskiej. Japonja gotowa jest w zasadzie przyjąć propozycję w sprawie tego zakazu, jednakże pod warunkiem, że równocześnie przyjmą ją także wszystkie pozostałe mocarstwa.

Kwestja przekształcenia gabinetu litewskiego

JEST NADAL BARDZO AKTUALNĄ.

Gdańsk, 7-2. (PAT.) Z Kowna donoszą do „Baltische Presse“, że kwestja przekształcenia gabinetu litewskiego jest w dalszym ciągu b. aktualną. Po ustąpieniu gen. Dukauskasa, naczelnego dowódcy armji litewskiej, usunięto z armji płk. Skorupskiego, oraz cały szereg innych oficerów. Na miejsce min. sprawiedliwości barona Szylinga mianowany został na to stanowisko przyjaciel partyjny Waldemarasa, Żylitkis. Przyczyną masowej ucieczki z gabinetu oraz armji jest uporczywe trzymanie się dotychczasowej polityki wewnętrznej przez Waldemarasa. Waldemaras sprzeciwia się w dalszym ciągu jakiejkolwiek koalicji i odracza termin plebiscytu w sprawie zmian konstytucji, uważając swe stanowisko za tak silne, że bez obawy dokonywać może przesunięć również w gabinecie.

STRASZNA KATASTROFA NA MORZU.

Hanoi, 7-2. (PAT.) Agencja Indopacyfic donosi, że w dniu 4 bm. zatonęła znajdująca się w drodze do Hanoi szalupa pocztowa. Katastrofa nastąpiła na skutek wybuchu benzyny na pokładzie szalupy. Przy wybuchu 43 osoby zostało zabitych a wiele odniosło rany. Wśród zabitych znajduje się 5 Europejczyków.

Wiadomości ze stolicy.

PĄCZKI MACZANE W CIEPŁEJ KRWI GOŁĘBIA. Lekarze warszawskiej Kasy chorych (dzielnicy IV) użalają się przed władzami, że poczekalnia Kasy od pewnego czasu zamieniła się w asylum, będące schronieniem różnych indywiduów z pod ciemnej gwiazdy, które zachowują się w sposób niezmiernie bezczelny, teroryzując chorych, przychodzących do poradni. W tych dniach przyszło tam dwuch pijanych bezrobotnych murarzy, którzy poczęli demolować lokal. Policja z trudem zdołała ich wyprowadzić. Jednakże jeden znich powrócił, niosąc dwa żywe gołębie. W obecności przerażonych pacjentów, zapełniających poczekalnię, poukręcał ptakom łebki, a maczając w ich krwi pączki (!) zaczął tę smaczną strawę pożerać ku zgrozie obecnych, zwłaszcza kobiet. Obrzydliwa ta scena nie była odosobniona. W poczekalni owej różne indywidua odbywają swe kowentykle, pijatyki, urządzają schadzki z kobietami. Zarząd Kasy chorych wobec tych gorszących scen jest zupełnie bierny.

BANKRUCTWO PRZEMYSŁOWCA - FILANTROPA BAYTLA. Znany przemysłowiec warszawski Franciszek Baytel, którego ofiarność od lat kilkunastu jest znana powszechnie, został doszczętnie zrujnowany i zlicytowany, nie mogąc podobno podołać w zapłaceniu olbrzymich, nałożonych na niego podatków i danin państwowych.

POPYT NA ZGNIŁE JAJKA. Jak donoszą, na rynku jajczarskim w Warszawie ujawniło się wielkie zapotrzebowanie na — zgniłe jajka. Nabywcami byli „organizatorzy agitacji przedwyborczej“ pewnych grup nie cofających się i przed takiemi „argumentami“ wyborczemi pod adresem przeciwników. W niektórych razach kupcy magazynujący niezdatne do użytku domowego, t. zw. „zbuki“ zaskoczeni nagle wielkim na nie popytem — wykorzystując dogodną konjunkturę urządzili taką hossę na jaja zgniłe, że w pewnym momencie doprowadziła ona do tańszego kalkulowania się w handlu jaj zdrowych.

KONAJĄCY LEW. Powolnie konający w ciasnej klatce ogrodu zoologicznego w Warszawie wspaniały lew, ofiarowany miastu przez cyrk Kludskiego, doczekał się wreszcie racjonalnego leczenia i troskliwej opieki. Lew zachorował swego czasu na zapalenie płuc. Zaledwie wyleczono go z tej choroby i wsadzono do bardzo ciasnej klatki lew zachorował powtórnie. Tym razem sparaliżowało mu tylne kończyny. Nieudolna kuracja i brak obszerniejszej klatki, spowodowały stałe pogarszanie się stanu zdrowia lwa. Obecnie postanowiono lwa przetransportować na kurację do instytutu weterynaryjnego, gdzie będzie leczony elektryzacją.

POETA LITEWSKI W WARSZAWIE. Przybył z Paryża do Warszawy znany poeta litewski Juozas Tysliava. Młody ten poeta litewski pisze obecnie powieść, opartą na wrażeniach i przygodach, doznanych w rozmaitych miastach Europy. Zwiedza wszystkie kraje, a w Polsce zabawi czas dłuższy.

ZŁOŚLIWY ŻART.

Paryż, 7.2 (PAT) Według „Petit Parisien“ i „Le Journal“, pogłoski o wybuchu rewolucji w Portugalji oraz o zamordowaniu prezydenta Carmony stanowią złośliwy żart. Równocześnie „Chicago Tribune“, zamieszcza depesze z Lizbony o wyznaczeniu wyborów prezydenta na 4-go marca r.b., co uważane jest za pierwszy krok na drodze do normalnych stosunków.

WYMOWNE OSTRZEŻENIE.

W ciągu ubiegłego roku mieliśmy ciągły deficyt bilansu handlowego. Nie spowodowała go szczególna jakaś katastrofa gospodarcza. Urodzaj przeszłoroczny był średni, mniej więcej taki, na jaki normalnie możemy rachować. Nie było też w ubiegłym roku poważniejszych strajków, któreby zmniejszyły poniżej przeciętnej normy naszą produkcję przemysłową.

Podkreślam ten fakt. Rok ubiegły był pod względem gospodarczym normalny i przeciętny.

Stały deficyt bilansu handlowego w przeciętnym tym normalnym gospodarczo roku świadczy, że nasze życie społeczno - gospodarcze idzie w fałszywym kierunku. Bo jeśli obecny rok i następne lata będą równie przeciętne, to i owe dadzą deficyt w bilansach handlowych kraju.

A dłuższy okres biernego bilansu handlowego zrujnuje niechybnie nasz ledwo wystarczający dla potrzeb życia gospodarczego kredyt, wstrzyma słabiutkie dziś u nas nagromadzanie się kapitałów i, mimo zaciągniętej ostatnio na niezwykle uciążliwych warunkach zagranicznej pożyczki stabilizacyjnej, zachwieje naszą walutą.

Wielu u nas rzekomych znawców spraw walutowych uspakajało w 1925 r. i Rząd i opinję publiczną, że bilans handlowy nie wywiera wpływu na kurs banknotów, który zależy jakoby tylko od stopnia ich pokrycia kruszcowego, że więc jeśli tylko nie będzie się drukować pieniędzy na pokrywanie deficytów budżetu państwowego i pokrycie kruszcowe biletów Banku Polskiego nie spadnie poniżej ustawowego minimum — złoty utrzyma się w normalnej swej wartości.

Stało się jednak inaczej. Złoty spadł niemal do połowy swej nominalnej wartości pod wpływem właśnie ujemnego bilansu handlowego.

Istotnie bowiem bilans handlowy nie wpływa na kurs banknotów, ale tylko banknotów, każdej chwili wymienianych na złoto czy srebro, jak to było we wszystkich niemal państwach europejskich przed wojną światową.

Gdy bank emisyjny wymienia na żądanie okaziciela wypuszczone przez się banknoty na kruszcze — deficyt bilansu handlowego i płatniczego wyrównywany jest monetą kruszcową. Zapas kruszców w bankach emisyjnych zmniejsza się wskutek tego, ale w równej mierze zmniejsza się też obieg banknotów. Bo użyte do wyrównania deficytu płatniczego złoto i srebro zostało podjęte ze skarbców banków emisyjnych w zamian za przedstawiane w kasach tych banków do wymiany na kruszec banknoty.

Gdy jednak — tak jak to jest obecnie — wymiana banknotów na kruszec jest zawieszona na czas nieograniczony, deficyt bilansu handlowego i płatniczego wyrównuje się przez zakup obcych walut.

W 1926 r. dzięki niezwykle dla nas korzystnej, wskutek angielskiego strajku węglowego, konjunkturze na rynkach międzynarodowych, nagromadził się w Polsce znaczny zasób obcych walut. Zasób ten służył dotychczas dla pokrywania przeszłorocznych deficytów bilansu handlowego.

Zasób ten jednak już się wyczerpuje. W ciągu ostatniej dekady zmniejszył się już nieco zasób obcych walut w Banku Polskim.

Jest to wymowna przestroga.

Wprawdzie pożyczka stabilizacyjna gwarantuje na czas dłuższy trwałość kursu złotego. Ale jeśliby normą naszego życia gospodarczego był przez ciąg paru lat w dalszym ciągu deficyt bilansu handlowego i płatniczego — wyczerpie się i obecna pożyczka. A wtedy okaże się konieczność nowej pożyczki stabilizacyjnej. Przy nowej zaś tego rodzaju pożyczce „doradca" z ramienia obcego kapitału kontrolujący dziś naszą polityką walutową i kredytową przemieni się w zupełnie już wyraźnego finansowego dyktatora Polski.

Istnieją kraje, którym bierny bilans handlowy wcale nie szkodzi albo bardzo niewiele szkodzi. Są to jednak albo kraje, które mimo biernego bilansu handlowego posiadają czynny bilans płatniczy, gdyż przypływają do nich znaczne sumy pieniędzy z tytułu procentów i zysków od ulokowanych przez kraje te zagranicą kapitałów, albo też kraje, podobnie jak Stany Zjednoczone w połowie ubiegłego stulecia posiadające znaczną produkcję kruczców szlachetnych, przewyższająca deficyty ich bilansów nietylko handlowych lecz i płatniczych.

Polska wszakże nie ma ani kapitałów ulokowanych w przedsiębiorstwach zagranicznych, ani kopalń złota i srebra. Jedynie ma trochę przysyłających zaoszczędzone zarobki zagranicznych emigrantów. Natomiast jednak znaczna część kapitałów naszych fabryk i kopalń należy do zagranicznych właścicieli.

To też bierny bilans handlowy jest u nas jednocześnie biernym bilansem płatniczym, zmniejsza ilość znajdujących się w kraju pieniędzy, powstrzymuje nagromadzanie się oszczędności, kurczy kredyt — a wreszcie podnosi kurs obcych walut w stosunku do własnej naszej waluty i przez to deprecjonuje istniejące w kraju kapitały.

Ratunkiem na to mają być pożyczki zagraniczne.

Gdy pożyczki te doprowadziły do aktywności naszego bilansu handlowego — byłyby one rzeczywiście ratunkiem.

Ale jeśli mimo nich bilans nasz handlowy pozostanie bierny — płacone od pożyczek tych procenty pogorszą tylko jeszcze bardziej nasz bilans płatniczy. I znów po pewnym czasie trzeba będzie ratować się nową pożyczką — aż do ewentualnej utraty samodzielności gospodarczej, bez której niema dziś również politycznej niezależnośści.

Dużo się rozprawia teraz o stosunku Sejmu do Rządu. Nie przeczę, że zagadnienia ustroju państwowego są wielkiej doniosłości. Ale najlepsza nawet forma prawno - państwowa nie stworzy silnego państwa z narodu słabego gospodarczo.

Obie te rzeczy ściśle się z sobą łączą.

Pierwszorzędnem tedy zagadnieniem państwowem jest głębsze niż dotychczas przemyślenie przez naszą opinję narodową rzeczywistej gospodarczej sytuacji Polski.

STANISŁAW GRABSKI.
Prof. Uniw. Lwowskiego.

Kryzys ruchu pionierskiego

WPAJANIE DZIECIOM W DUSZE NIENAWIŚCI NIE MOŻE WYDAĆ DOBRYCH OWOCÓW.

Komuniści już zawsze przypisywali bardzo doniosłe znaczenie **sprawie wychowania młodzieży w duchu komunistycznym.** Po ujęciu rządów w swe ręce, komuniści rosyjscy niezwłocznie przystąpili do organizowania młodzieży, tworząc t. zw. **„Komsomoł"** (związek młodzieży komunistycznej) **i organizację „pionierów"** dla dzieci.

Organizacja pionierów, zrzeszająca w swych szeregach „dzieci-komunistów", liczy w chwili obecnej około **1.600.000 członków.** Wdowa po Leninie, N. Krupskaja, instytucję tę scharakteryzowała w następujący sposób: **„...Pionier stwarza nowe stosunki w rodzinie, agituje przeciwko przesądom religijnym, kształci rodziców..."**

Jednocześnie jednak stwierdza Krupskaja stały wzrost kryzysu w organizacjach pionierów rosyjskich. Rozwój organizacyj tych w pierwszych latach istnienia przypisać należy temu, że „dzieci zachwycała okazałość zewnętrzna ruchu pionierskiego: krawaty, pieśni, bęben, marsze itp."

Obecnie jednak ta okazałość zewnętrzna stała się dla dzieci czemś zupełnie codziennem i straciła dla nich cały swój pierwotny urok. Strona zaś ideologiczna ruchu pionierskiego interesuje zaledwie pewną część starszych pionierów, gdyż u dzieci młodszych nie może być oczywiście mowy o jakimkolwiek zrozumieniu idei. Ujemnie na rozwój ruchu pionierskiego wpływa i ta okoliczność, że instruktorzy, nie uświadamiając sobie widocznie poziomu umysłowego dzieci, za**nudzają ich systematycznie suchemi wykładami politycznemi itp.**

Kryzys ruchu pionierskiego skłonił kierowników tego ruchu do zwołania konferencji działaczy pionierskich przy centralnym komitecie wykonawczym partji komunistycznej, która to konferencja w tych dniach odbyła się w Moskwie. Obrady konferencji były bardzo ożywione, przyczem największe stosunkowo zainteresowanie wywołała polemika nad zagadnieniem **„czy z dzieci można robić młodych starców, czy można w organizacji pionierów stosować te same metody, co w organizacjach ludzi dojrzałych".**

N. Krupskaja wypowiedziała się przeciwko tej zasadzie, wychodząc przytem z założenia, że dzieci nie wolno przeładowywać nieodpowiednią dla nich pracą. Innego natomiast zdania był naczelnik „Organizacji młodzieży komunistycznej" (Komsomołu) Grigorjew, który twierdził, że nie należy „organizacji pionierskiej zamykać w wąskich granicach interesów dziecięcych", gdyż „dziecko związane jest subtelnemi nićmi z interesami społeczno-politycznemi otaczającego środowiska". W sposób bardzo ciekawy scharakteryzował Grigorjew zadania organizacyj pionierskich. Charakterystykę tę streściły moskiewskie „Izwiestja" w sposób następujący: „Organizacje pionierskie **powinny wpajać w dzieci nienawiść do klasowych wrogów proletarjatu,** aktywność społeczną, inicjatywę, powinny wychowywać **przyszłych bojowników proletarjatu,** — oto zadanie zasadnicze".

W wyniku konferencji naczelników związków pionierskich postanowiono zreformować system i treść działalności hufców pionierskich i podjąć akcję w kierunku usamodzielnienia dzieci. Konferencja przyjęła ponadto szereg decyzyj natury technicznej, które zapewnić mają ruchowi pionierskiemu pomyślniejszy, niż dotychczas, rozwój.

Nadmienić trzeba, że na wzór sowieckich organizacyj pionierów w zupełnie podobny sposób i o typowej niemal ideologji chcą organizować młodzież socjaliści i radykali chłopscy w Polsce tworząc również „pionierów", czerwonych harcerzy i t. p.

Pisarz o genjalnym wyczuciu przyszłości.

W STULETNIĄ ROCZNICĘ URODZIN JULJUSZA VERNE (OLSZEWICZA).

Komuż nie jest znane nazwisko Juljusza Verne — któż za lat dziecięcych a nawet i później jeszcze, nie zachwycał się jego powieściami, nie podróżował z jego bohaterami w cudnych krainach fantazji i nie marzył o tych wszystkich cudach techniki, jakie wyczarował **wizjonerski umysł tego genjalnego pisarza.**

Czy on sam, unosząc się na skrzydłach lotnej swej wyobraźni — przypuszczał wtedy, że niejeden jej twór **okaże się raczej, cudownem intuicyjnem wyczuciem tego, czem w niedalekiej przyszłości nauka obdarzy ludzkość?** Lub, że naodwrót — fantazja jego zapłodni twórczość genjalnych **badaczów i wynalazców?**

Sami oni niejednokrotnie przyznają się do tego. Badacz bieguna północnego Robert Peary, jak twierdzi, znalazł impuls do swego śmiałego i trudnego przedsięwzięcia **w powieści Verne'a: „Podróż do bieguna północnego".** A w ostatnim czasie, najśmielszy, niezrealizowany dotąd pomysł genjalnego wizjonera, podróż na księżyc, na serjo **zaprząta umysły przedsiębiorczych Amerykanów, przygotowujących już pneumatyczną armatę do wyrzucenia pocisku,** w którym śmiali ryzykanci przejechać się mają na srebrny glob.

Pomimo popularności, jaką cieszył się Verne — o pochodzeniu jego nie wiedziano nic pewnego. Francuzi twierdzili, że jest rodowitym Francuzem i że rodził się w Nantes nad Loarą, jednakże z innej strony uważano za pewnik, iż **kolebka jego stała w Polsce.** Na ten temat toczyła się żywa polemika, która jednak z czasem ucichła. W roku bieżącym stała się znowu aktualna dzięki temu, że dzisiaj t. j. dnia 8 lutego przypada **stuletnia rocznica urodzin Juljusza Verne.** Co dziwniejsze — kwestję tę podniosły nietylko interesowane pisma polskie, ale także niemieckie, z których niektóre cytując argumenty pierwszych, z całym objektywizmem przyznają im słuszne uzasadnienie uważając, że **nowocześni historycy literatury teraz już nie powinni co do tej kwestji żadnej mieć wątpliwości.**

A zatem w sprawie rzekomego pochodzenia Verne'a z Nantes, które to twierdzenie opierać się ma na wystawionej w tem mieście metryce, okazuje się, że sam Jules Verne postarać się miał o ten dokument już w czasie, kiedy był słynnym pisarzem. Zbadać tę kwestję na miejscu jest dziś niestety niemożliwe, ponieważ odnośne księgi znajdujące się w ratuszu w Nantes, **spłonęły podczas pożaru.**

Jest faktem, że Verne **znał dobrze język polski,** co rzadko u Francuzów się zdarza i że **korespondował ze swymi krewnymi, mieszkającymi w Polsce,** a także z przebywającym w Rzymie O. Semeneńką, który swego czasu nim się opiekował. Ojciec Juljusza Verne nazwiskiem Olszewicz, **posiadać miał dom w Płocku.** Juljusz był jednem z ośmiorga dzieci, a dwuch starszych jego braci dosięgło niezwykle sędziwego wieku — jeden z nich umierając liczył 104, a drugi 101 lat. Juljusz był od rodzeństwa znacznie młodszy i zapewne skutkiem tego nie był z niem zżyty, co też w pewnej mierze przyczyniło się do różnych zdań i w następstwie **do zupełnego zerwania stosunków z rodziną oraz wyjazdu zagranicę.** Miał wtedy lat ośmnaście. Przez Warszawę, Wiedeń, Triest pojechał do Włoch, a w Rzymie zbliżył się do polskiej kolonji, zwłaszcza do ks. Semeneńki, który gdy Juljusz znalazł się w trudnem położeniu materjalnem **zajął się nim i dopomógł mu do kształcenia się.** Stąd późniejsza ich korespondencja.

Z Rzymu pojechał Juljusz do Paryża, gdzie najpierw próbował innego chleba, zanim się zabrał do pisania powieści, które mu **zyskały tak wielki rozgłos i majątek.** Wtedy to zrywa z rodziną, która nie pochwala jego niezwykłego trybu życia i czyni mu nieustanne gorzkie wymówki. Zmienia nawet nazwisko. I tutaj jednak pozostaje wskazówka jego polskiego pochodzenia. **Przybrany pseudonim „Verne" oznacza polską „olchę",** co stanowi źródłosłów rodowego nazwiska Juljusza — Olszewicz.

Podobno zresztą istnieje we Francji dokument, mocą którego cesarz Napoleon III **przyznaje naturalizowanemu we Francji Juljuszowi Olszewiczowi prawo na noszenie nazwiska „Verne" i równocześnie udziela mu szlachectwa.** Co dziwniejsze, źródła amerykańskie podają nazwisko „Jules Verne" jako pseudonim a wielka encyklopedja „The World Almanach" dodaje przytem objaśnienie, że **prawdziwe nazwisko wielkiego pisarza brzmi: Juljusz Olszewicz, ur. 8 lutego 1828 r.**

Wobec takich danych o pochodzeniu Juljusza Verne'a spodziewać się należy, że badacze polscy nie poprzestaną na tem i uzupełnią wiadomości, jakie mamy o genjalnym autorze francuskim polskiego pochodzenia. Zestawiwszy go ze zmarłym niedawno Conradem (Joseph Conrad — Józef Korzeniowski), który pracował dla sławy narodu angielskiego, osądzić można, co na podłożu kultury obcej stworzyć potrafi **rdzenny duch polski.** Nie wolno nam zaniedbać obowiązku wykazania narodom obcym, jakie twórcze pierwiastki wnosi on do wszechświatowego naukowego dorobku.

Ste-ka.

ZYGZAKIEM.

13.

W każdej klasie, w każdej kuście
Przesąd taką prawdę głosi,
Że od wieków nam trzynaście
Nieszczęść wszelkich falę znosi.

Postępowe mej poglądy:
W krematorjum koniec nie w grobie,
Ale przyznaj, że przesądy,
Mają dużo prawdy w sobie.

Pięciokątna w Moskwie gwiazdka,
Twarde są Stalina pięście.
Prawdą więc jest, że trzynastka.
Zawsze niesie nam nieszczęście.

(ć).

UWAGI.

Kwestja nienajważniejsza.

Są zagadnienia o wiele poważniejsze i bardziej może na czasie, ale również i to, o czem chcemy mówić po winnoby zwrócić uwagę ogólną.

W Sosnowcu istnieją dwa większe lokale restauracyjne i w obydwuch tych lokalach odbywają się od pewnego czasu popisy kabaretowe. Bez restauracji żyć można, ale nie jest grzechem, gdy ktoś, chcąc pogawędzić ze znajomymi, wstąpi na szklankę herbaty i ciastko z kremem.

A właśnie od wprowadzenia na salę restauracyjną różnego rodzaju „ulubieńców" publiczności i „ekscentrycznych" tancerek lokale restauracyjne stały się przybytkami o atmosferze, przypominającej lokale podejrzanej konduity.

Nie chodzi nam o wprowadzanie w życie zasad purytanizmu, ale trudno jest pogodzić się z widokiem tancerki która z tańcem prawie nic nie ma wspólnego, natomiast zwraca na siebie uwagę jedynie problematycznym wdziękiem nieokrytej linji ciała i łamańcami, nieskrępowanemi żadnemi zasadami techniki tanecznej. Pozatem popisują się różni „niezrównani humoryści", którzy, wiele sądząc o swych pieśniarskich zdolnościach, nie pozwalają się nikomu na sali poruszyć, zwracając rozmawiającym uwagę w sposób conajmniej niegrzeczny.

Coprawda to i publiczność, smakująca w tych występach nie należy do pierwszorzędnych. Są to zazwyczaj młodzieńcy, udający zblazowanych już w wieku poniżej lat 20. Młodzieńcy, rekrutujący się głównie z subjektów sklepowych z Modrzejowskiej, piją sodową wodę, a w najlepszym razie na dziesięciu tych gości przypada jedna butelka piwa. Towarzyszą im dziewoje, żadne charlestona. Charlestonują więc, co się zmieści, prawie za darmo.

Humorysta i „ulubieniec" publiczności zna tę swoją publiczność i wie, jak się do niej zwracać.

Był to jednak jedyny sposób ze strony pp. restauratorów na to, by pozbyć się tej publiczności, która pije nietylko wodę sodową i karmi się nie tylko śledziem.

Sens moralny jest taki, że w Sosnowcu zupełnie już niema przyzwoitego lokalu, w którymby można spokojnie posiedzieć. Są to obecnie lokale, w których nasłuchać się można sporo marnych numerów kabaretowych wzamian za mocno podwyższone ceny.

NA EKRANIE.

„Deszcz róż"

W KINIE „OAZA".

Tego rodzaju filmów nie można oceniać ani z punktu widzenia ich wartości pod względem wykonania technicznego, ani nawet przez uwypuklenie rodzaju gry aktorskiej. Ani jedno, ani drugie nie należy do najwybitniejszych cech „Deszczu róż". Jest w tym obrazie coś, czego się nie napotka w żadnych innych produktach filmowych: jest mianowicie chwytająca za serce naiwność dziecięca, opromienio na światłem gorącej wiary i głębokiego, wzruszającego kultu dla św. Teresy. Kult do tej świętej kwitnie we Francji i pod jego to wpływem powstał film p. t. „Deszcz róż". Wśród powodzi „szlagierów" amerykańskich, wśród produkcji kinematograficznej, liczącej się z nastrojami powojennemi publiczności, wychowanej na melodjach jazzbandu — „Deszcz róż" zajmuje miejsce odrębne i dalekie od współczesnej mody, bo mówi o cudzie św. Teresy. A choć tak „niemodny" obraz, przecież na widowni „Oazy" pełno publiczności. Dobry znak.

Przed wyborami do Sejmu i do Senatu.

KTO Z ZAGŁĘBIA KANDYDUJE Z LIST PAŃSTWOWYCH.

„Monitor Polski" z piątku dnia 3 b. m. ogłasza listy państwowe kandydatów do Sejmu i do Senatu.

Z Zagłębia kandydują do Sejmu następujące osoby: z listy nr. 2 (PPS)— Jan Stańczyk na 22 miejscu, Aleksy Bień, prezydent m. Sosnowca na 46 miejscu, Jan Cupiał na 74 miejscu i Stanisław Radek, sekretarz Rady miejskiej w Sosnowcu i literat na 89 miejscu. Z listy monarchistycznej (nr 11) inż. Mieczysław Cimoszko na 28 miejscu i Józef Wrzesiński na 50 miejscu. Z listy komunistycznej (nr 13) — Wł. Baczyński, ul. Wiejska 30 w Sosnowcu na 6 miejscu, Franciszka Lipska z Dąbrowy na 10 miejscu. Wacław Rożek, burmistrz Czeladzi na 18 miejscu. Z listy nr 34 (niezależna socjalistyczna partja pracy—drobnerowcy) —Wincenty Biskup, urzędnik, Sosnowiec, Kaliska 16 na 8 miejscu.

Do Senatu kandydują z list państwowych: z listy nr 12 (chłopskie stronnictwo radykalne - okoniowcy) —**Józef Kubalka, lat 50, rzemieślnik, Sosnowiec, Aleja 14 na drugiem miejscu.** Z listy komunistycznej na czwartem miejscu Franciszka Lipska, lat 65 z Dąbrowy.

Nowością dla Zagłębia jest kandydatura, właściciela drobnego zakładu przemysłowego w Sosnowcu pana Kubalki. Pan Kubalka znalazł się między okoniowcami i to na drugiem miejscu, wobec czego p. Kubalka, o dziwo, może zostać senatorem, co jest tembardziej możliwe, że pierwszy kandydat listy nr 12 eksksiądz Okoń siedzi w kryminale.

WIECE PRZEDWYBORCZE DLA KOBIET W GRODŹCU.

W ubiegły poniedziałek o godzinie 5 popołudniu odbył się w Grodźcu wiec przedwyborczy dla kobiet, zorganizowany przez tutejszy oddział P. P. S. Zebraniu przewodniczyła niejaka Hetmańczykowa z Kazimierza, a rej w wychwalaniu socjalizmu i obietnicach wodziła p. Markowska z Drohobycza, w czem jednakże prześcignęły ją nasze rodzime komunistki w osobach Gawronowej Rozalji i Majowej Weroniki oraz pewnej żydówki, występującej pod przybranem nazwiskiem Kalinowskiej, a której jednak prawdziwe miano brzmi Djamant Golda. Wobec chęci opanowania zebrania przez komunistki, prezydjum zmuszone było wiec rozwiązać i odesłać słuchaczki z niczem do domu.

W tym samym dniu o godzinie 7-ej wieczorem odbyło się w Grodźcu drugie zebranie dla kobiet w sali „Sokoła", zwołane przez miejscowe koło N. O. K., na którem prelegentka p. Cichocka, członkini zarządu głównego N. O. K. w Warszawie scharakteryzowała rolę kobiety matki w dzisiejszem życiu społecznem i jej wpływ na naszą państwowość. Na zebranie to przybyło również około 20 kobiet z wyżej wymienioną Djamant Goldą na czele w zamiarze przeszkodzenia obradom. jednakże **zdecydowana postawa tłumnie zgromadzonych zdrowo myślących kobiet zmusiła wielbicielki Lenina do opuszczenia sali i zebranie odbyło się już bez** żadnych dalszych przeszkód. Kobiety grodzieckie postanowiły ławą głosować na listę katolicko-narodową Nr. 24

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

8 Środa	Dziś Emiljana i Jana. Jutro Apolonji P. M. Wsch. słońca 7 m. 6. Zach. „ 16 m. 34.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Bohaterowie ognia".

× **POGRZEB Ś. P. INŻ. WŁODZIMIERZA HORKO.** Wczoraj około godz. 6 i pół wieczorem przesunął przez ulice Sosnowca kondukt żałobny ze zwłokami tragicznie zmarłego śp. inż. Horki. Kondukt udał się na rampę kolejową, skąd trumna ze zwłokami zostanie odesłana do Warszawy. W uroczystości żałobnej wzięło wczoraj udział prócz duchowieństwa i rodziny kilkaset osób z pośród inteligencji miejscowej, członków Stowarzyszenia techników, urzędników i robotników elektrowni okręgowej. W konduktcie niesiono kilkanaście wieńców, jako dowód hołdu dla pamięci Zmarłego.

× **NIE 222.918** (jak donosiliśmy wczoraj), lecz 223.918 osób jest uprawnionych do głosowania do Sejmu w będzińsko-zawierciańskim okręgu wyborczym, dowiadujemy się bowiem, że w czasie obliczania ilości uprawnionych do głosowania zaszła w 1-ym obwodzie będzińskim pomyłka o... 1000 osób

× **ODCZYT W STOWARZYSZENIU TECHNIKÓW.** W czwartek dnia 9 lutego br. o godz. 8 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia przy ulicy Czystej Nr. 9 w Sosnowcu wygłosi odczyt: p. inż. T. Smogorzewski na temat: „Paleniska pyłowe do kotłów i pieców hutniczych. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

Repertuar teatru w Sosnowcu

W środę wystąpi w teatrze miejskim znakomity artysta teatru Narodowego w Warszawie Stefan Jaracz w otoczeniu własnego zespołu. Afisz zapowiada doskonałą komedję Wł. Perzyńskiego p. t. „Szczęście Frania", która grana będzie bez suflera i w tej obsadzie obiegła gościnnie wszystkie sceny polskie. Prasa zagraniczna uznała Jaracza za światowej sławy artystę, dorównującego grą Bassermanowi, Moisiemu, Veidtowi i innym potentatom scen wiedeńskich i berlińskich. Początek o godzinie 8.30. Ceny od 1.20 do 5.20 zł. Abonament nieważny. Bilety już nabywać można w dziennej kasie „Polonja", ulica 3-go Maja, tel. 5.12.

„Pan Geldhab" dla młodzieży szkolnej. W piątek, 10 lutego, o godzinie 5 popołudniu odbędzie się specjalne przedstawienie dla szkół średnich. Dyrekcja chcąc uprzystępnić młodzieży możność ujrzenia jednego z lepszych utworów znakomitego pisarza zniżyła ceny do minimum po 30, 50, 60 i 80 gr. Niewątpliwie kierownictwa szkół zachęcą młodzież do skorzystania z tak godziwej rozrywki.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Wtorek, dnia 7 b. m. „Faust" (występ Mieczysława Saleckiego).

Środa, dnia 8 b. m. „Aida", o godzinie 7 wieczór.

Czwartek, dnia 9 b. m. „Szczęście Frania (występ St. Jaracza).

× **WYJAŚNIENIE.** W związku z artykułem w sprawie projektu kupna cegielni przez Magistrat dąbrowski, otrzymaliśmy wyjaśnienie, iż ustęp dotyczący strat cegielni Sejmiku nie jest zgodny z rzeczywistością, bowiem cegielnia ta dawniej istotnie przynosiła straty, natomiast w roku ubiegłym dała już pewien dochód.

Sprawa pomnika

KU CZCI POLEGŁYCH ŻOŁNIERZY 11 P. P.

Jak wiadomo, 11 pułk piechoty, przebywający obecnie w Tarnowskich Górach, nosi nazwę pułki ziemi będzińskiej. W związku z tem powstał już dość dawno projekt uczczenia w odpowiedni sposób poległych tego pułku, przez wzniesienie w Zagłębiu okazałego pomnika ku czci bohaterów pułku naszego zakątka.

Obecnie sprawą realizacji projektu zajął się Magistrat Będzina, który postanowił wyasygnować większą kwotę na ten cel i oddać najodpowiedniejszy plac pod budowę pomnika, a pozatem wszcząć szerszą akcję celem urzeczywistnienia projektu.

Akcja ta niewątpliwie znajdzie sympatyczny oddźwięk i poparcie wśród szerokich sfer społeczeństwa i trzeba wyrazić tylko pragnienie, aby jaknajprędzej przybrała formy realne.

× **DZIWNE TRAKTOWANIE PUBLICZNOŚCI.** Zaledwie od kilkunastu dni uruchomiono tramwaje, a już publiczność zasypuje nas skargami, dotyczącemi nie tyle kursowania tramwajów, ile dziwnego, a nawet wręcz lekceważącego traktowania jadących przez służbę tramwajową. Przedewszystkiem częste są wypadki niezatrzymywania tramwajów na mniej ruchliwych przystankach, w następstwie czego jadących naraża się na niepotrzebny spacer, a oczekujących na tramwaj na stratę czasu i dalsze wyczekiwanie. Pozatem również dość często się zdarza, iż wielu ludzi nie orjentuje się co do kierunku jazdy i wsiada do wagonu, jadącego w stronę przeciwną. Od osób tych żąda się bezwzględnego uiszczenia opłaty, co wywołuje ogólne niezadowolenia, a nawet scysje i targi. Wreszcie, mimo krótkiego istnienia tramwajów, już niektórzy konduktorzy zaczynają z góry traktować jadących i odzywać się niewłaściwie, co w żadnym razie nie powinno mieć miejsca. Należy spodziewać się, iż dyrekcja tramwajów wyda odpowiednie zarządzenie i nie pozwoli na szykanowanie jadących.

× **ODCZYT P. T. NOWOCZESNE TURBINY PAROWE.** Dziś w środę w Katowicach w sali gimnazjum państwowego przy ul. Mickiewicza, o godz. 19.45, wygłosi odczyt p. t. „Nowoczesne turbiny parowe", inż. dr. Chrzanowski, profesor politechniki warszawskiej. Zarząd koła katowickiego Polskiego stowarzyszenia inżynierów i techników Województwa Śląskiego, zaprasza członków Koła, pokrewne stowarzyszenia oraz fachowców, pracujących na tej dziedzinie wiedzy technicznej. W następną środę t. j. dnia 15 lutego b .r. w sali konferencyjnej Dyrekcji kolei państwowych odbędzie się o tej samej porze odczyt „O normalizacji wogóle i normalizacji w budownictwie".

× **WALNE ZEBRANIE KOŁA PRZYJACIÓŁ SODALICJI DLA MŁODZIEŻY W BĘDZINIE** odbędzie się w środę dnia 8 lutego b. r. w domu parafjalnym obok kościoła o godz. 6 wiecz. Porządek obrad: 1) zagajenie i powołanie przezydjum, 2) odczytanie protokułu z poprzedniego walnego zebrania, 3) sprawozdanie z pracy w solidacjach, 4) sprawozdanie kasowe, 5) udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi, 6) wybory do nowego zarządu, 7) wnioski. Wszyscy członkowie „Koła przyjaciół, proszeni są o przybycie. Zarząd.

× **Z PORANKU SZKOLNEGO.** W dniu 5 b. m. w szkole nr. 6 w Dąbrowie odbył się poranek dla dzieci szkolnych i zaproszonych rodziców. Program poranku wypełniło: szereg pieśni w wykonaniu chóru szkolnego, deklamacje („Oda do młodości", Ballada" Bajki, „Słonko" — „Książeczka). Dwie deklamacje chóralne: „Kulig" — „ A. B. C.". Obrazek sceniczny „Wesoła Trójka". Na zakończenie chór odśpiewał „Jeszcze Polska". Wykonawców wynagradzano rzęsistymi oklaskami.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** 27-letnia Leokadja Kawala, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Gołębiej 1, po sprzeczce z mężem, targnęła się na życie, zażywając nieznanej trucizny. Przybyły na miejsce lekarz dr. Wierzbicki udzielił niedoszłej samobójczyni pierwszej pomocy, poczem przewieziono ją w stanie niezagrażającym życia do szpitala Kasy chorych na Lepiankach.

Otwarcie kursów lotnictwa I OBRONY PRZECIWGAZOWEJ.

Stosownie do zapowiedzi, w ubiegły poniedziałek, odbyło się w szkole górniczo - hutniczej w Dąbrowie uroczyste otwarcie kursów lotnictwa i obrony przeciwgazowej, uruchomionych już poraz trzeci przez komitet okręgowy L. O. P. P. w Sosnowcu.

W zastępstwie prezesa komitetu okręgowego L. O. P. P .dr. Butkiewicza, który z powodu obowiązków zawodowych nie mógł przybyć na otwarcie kursów, zabrał głos prezes komitetu miejskiego w Dąbrowie, p. Uniejewski, witając licznie zebranych przedstawicieli władz wojskowych, profesorów szkoły górniczo - hutniczej z p. dyr. Białeckim na czele, przedstawicieli poszczególnych Kół L. O. P. P. wreszcie młodzież ,dla której pogłębienia wiedzy w tak ważnych dziś dziedzinach nauki kursy te otwarto. Przemówienie swe p. Uniejewski zakończył życzeniem osiągnięcia przez słuchaczy jaknajlepszych wyników nauki, poczem ogłosił kursy za otwarte.

Po przemówieniu nastąpiły prelekcje. Prof. inż. Ferch wygłosił treściwy odczyt na temat rozwoju lotnictwa w przyszłości. Por. 23 p. a. p. Lipiński mówił o konieczności zapoznania się ze sposobami obrony przeciwgazowej, gdyż stosowanie najstraszniejszej broni, t. j. gazów trujących będzie w przyszłej wojnie rozwinięte do niebywałych rozmiarów. Por. 2 p. l. Gaździk przemawiał na temat stanu lotnictwa w dobie obecnej. Po przemówieniach dyr. szkoły p. Białecki naszkicował rozkład wykładów, zachęcając młodzież do gorliwego uczęszczania na kursy. W związku z uruchomieniem już poraz trzeci wspomnianych kursów, zaznaczyć należy wysoce dodatni objaw zdobywania przez kursy coraz większej popularności wśród naszej młodzieży, gdy bowiem w roku ubiegłym było zapisanych 40 słuchaczy, obecnie jest ich już 80. Tak znaczny wzrost zainteresowania świadczy wymownie, iż praca L. O. P. P. i w tym kierunku daje korzystne wyniki.

× **WYSTAWA LOTNICZA W GRODŹCU.** W przyszły czwartek i piątek t. j. dnia 9 i 10 bm. gościć będzie w Grodźcu wielka objazdowa wystawa lotnicza śląskiego wojewódzkiego kom. kolejowego w Katowicach. Wystawa ta mieścić się będzie w wagonach kolejowych na żeberku obok stacji kolejowej Grodziec. Wstęp dla dorosłych 20 gr., dla młodzieży 10 gr. Równolegle z wystawą w godzinach od 7 do 9 wieczorem w sali zbornej Grodzieckiego Towarzystwa wyświetlone zostaną bardzo ciekawe filmy o rozwoju lotnictwa. Miejscowy zarząd koła LOPP. prosi mieszkańców Grodźca o liczne odwiedziny.

× **ZDERZENIE AUTOBUSÓW Z SANIAMI.** Onegdaj około godziny 8 wieczorem ulicą Będzińską w Sosnowcu przejeżdżał saniami, naładowanemi sianem Antoni Będkowski z Sosnowca (Ruda 7). W międzyczasie tą samą ulicą przejeżdżały dwa autobusy: jeden prowadzony przez Leksowskiego Zenona (Sielecka 1), drugi zaś przez Władysława Bubka (Czeladzka 26). Autobusy te jadące w przeciwnym kierunku wpadły jednocześnie na sanie Będkowskiego. Skutkiem zderzenia koń doznał złamania lewej zadniej nogi, autobusy zaś zostały uszkodzone. Wypadku z ludźmi nie było. Poszkodowany właściciel konia zawiadomił o wypadku policję, szacując jednocześnie swą stratę na 330 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

× **SŁUŻĄCA — ZŁODZIEJKĄ.** Do komisarjatu policji w Sosnowcu zgłosił się Dawid Landau (Targowa 4), zawiadamiając, że służąca jego Kosna Władysława — Kazimiera skradła mu 300 zł. i ulotniła się w niewiadomym kierunku. Odszukaniem służącej - złodziejki zajęła się policja.

× **OSZUSTWO.** Do Roberta Juranka z Orzegowa (pow. Świętochłowicki) na jednej z ulic w Sosnowcu podszedł nieznany osobnik, proponując mu kupno towaru. Gdy Juranka wręczył nieznajomemu 120 zł. gotówką, ten pozostawił mu bezwartościową paczkę, poczem zbiegł. Poszkodowany zawiadomił o oszustwie policję.

× **NOWE WYBRYKI WESOŁEJ MŁODZIEŻY GRODZIECKIEJ.** Po dłuższej przerwie wesoła młodzież grodziecka znowu w całej pełni okazała swój temperament awanturniczy i miejscowym organom bezpieczeństwa publicznego tylko z ogromnym wysiłkiem udało się unieszkodliwić kilku pijanych awanturujących się osobników, którymi po zbadaniu okazali się: Koprowski Ludwik, Dyszy Józef, Kalinowski Józef, Bacia Mieczysław, Sitko Stanisław i Węgrzyn Kazimierz. Wymienieni w ubiegłą sobotę wieczorem znaleźli się popijanemu nieproszeni na weselu u Wieczorka Wawrzyńca, właściciela osady przy ul. Wągroda i po przetańcowaniu kilku tańców wybiegli na ulicę, zasypując obecnych w mieszkaniach gości przez okna gradem kamieni dość dużych rozmiarów. Następstwa były fatalne, gdyż prócz wybicia wszystkich szyb i wyłamania okien wraz z ramami, kilka osób odniosło mniej czy więcej poważne rany na ciele. Koprowskiego i Dyszego policja zdołała siłą zaprowadzić na miejscowy posterunek i osadzić do wytrzeźwienia w areszcie, pozostali zaś umknęli, jednakże kara ich nie minie, gdyż sprawę skierowano na drogę sądową.

Aresztowanie rutynowanych złodziei hotelowych.

WIELKI SUKCES SOSNOWIECKIEGO URZĘDU ŚLEDCZEGO.

(S) Jeszcze w początkach stycznia b. r. do Sosnowca zawitało dwuch dosta tnio ubranych osobników, którzy zainstalowali się w jednym z miejscowych hoteli. Podczas parudniowego pobytu osobnicy odwiedzali sosnowieckie restauracje i cukiernie

w towarzystwie podejrzanych kobiet,

płacąc przytem słone rachunki za kolacje, zakrapiane suto wyszukanemi trunkami. Wesołymi osobnikami zainteresowała się sosnowiecka policja śledcza lecz ci, spostrzegłszy to,

ulotnili się nagle z Zagłębia

bez śladu.

W międzyczasie do urzędu śledczego w Sosnowcu nadeszły wiadomości z różnych stron Polski, że na terenie Sosnowca przebywają prawdopodobnie dwaj zawodowi złodzieje hotelowi: „Lutek i Witek“. Wobec tego policja miejscowa poddała bacznej i stałej obserwacji hotele. Praca ta nie poszła na marne, bo oto w ub. niedzielę Urząd śledczy stwierdził że wspomniani wyżej złodzieje znowu pojawili się w Zagłębiu i

przebywają w hotelu „Warszawskim“

(3 Maja, róg Modrzejowskiej), należącym do Izaaka Ehrlicha. Mając pewne dane policja śledcza otoczyła hotel, wkraczając jednocześnie do wewnątrz. Przejrzawszy kolejne numery hotelowe znaleziono się w jednym z pokoi na trzeciem piętrze. Przybyłym funkcjonarjuszom urzędu śledcze go rzucił się zaraz w oczy panujący w mieszkaniu nieład: na stole widać było pozostawienie próżne butelki, resztki ciastek, bułek, wędliny i t. p., na krzesłach zaś i na łóżku porozrzucane były części garderoby damskiej. Wszystko przemawiało za tem, że odbywała się tu niedawno

obfita libacja w towarzystkie kobiet.

Na tle tak „udekorowanego“ pokoju zauważono ubranego w wytworną pyjamę tajemniczego gościa. Zapytany o nazwisko i co porabia w Sosnowcu, nieznajomy odpowiedział, że nazywa się Stanisław Wójcik i przyjechał do Sosnowca z Warszawy w sprawach handlowych. Podczas indagowania rzekomego Wójcika, inni funkcjonarjusze U. S. przeprowadzili we wszystkich ubikacjach hotelowych rewizję, podczas której w ogólnej ubikacji znaleziono

dwie roznegliżowane córy Koryntu,

trzęsące się z zimna. Jak się okazało, zostały one tam ulokowane przez właściciela hotelu Ehrlicha, w obawie przed policją.

Po upływie kilkudziesięciu minut do hotelu wszedł nowy gość niosąc w rękach wędlinę, bułki i ciastka. Nieznajomy ów, wszedłszy do hotelu, skierował swe kroki na trzecie piętro, do pokoju zajmowanego przez Wójcika. Nie zdążywszy się zorjentować w sytuacji, został natychmiast zatrzymany przez policję. Zapytany o nazwisko, w oprysklliwy sposób odpowiedział, że nazywa się Ludwik Kowalski, z zawodu drogista. Do Sosnowca przybył w odwiedziny do znajomych, a z Wójcikiem poznał się tu przypadkowo.

Policja nie zwracając zbytniej uwagi na oburzenie obu gości hotelowych poddała ich szczegółowej rewizji, która dała bardzo ciekawe wyniki. Przy Wójciku znaleziono zaszytą

w spodniach broszkę z brylantami,

na palcu zaś złoty pierścionek z djamentami. Oprócz biżuterji znaleziono kilka specjalnych kluczy złodziejskich, latarki elektryczne, szczypce do wyrywania zębów, skradzione prawdopodobnie jakiemuś dentyście z futrem i inne drobiazgi. Niezbite dowody wskazywały na to, że obaj zatrzymani są znanemi „szczurami hotelowemi“ operującemi w hotelach większych miast całej Polski. Oni to dokonali

szeregu kradzieży futer i biżuterji

w Krakowie, Poznaniu, Bielsku, Katowicach, Warszawie i byli poszukiwani przez tamtejsze urzędy śledcze. Po przeprowadzeniu obu ptaszków oraz ich towarzyszek i właściciela hotelu do urzędu śledczego, policja przejrzała bacznie posiadane przez złodziei papiery. Między innemi znaleziono przy nich kwit z przechowalni bagażowej w Katowicach oraz pokwitowanie z przesłania jakiejść paczki przez Wójcika z Krakowa do Warszawy na poste restante. Po przywiezieniu z Katowic przechowywanych tam walizek, okazało się, że znajdują się w nich kostjumy maskaradowe,

specjalne pantofle złodziejskie,

klucze i t. p.

Badani dalej złodzieje przyznali się, że noc z ub. soboty na niedzielę spedzili

na balu maskowym w teatrze sosnowieckim,

na który wybrali się w kostjumach. W jaki sposób wśliznęli się tam niewiadomo, bowiem do teatru wpuszczano jedynie osoby, okazujące zaproszenia. Sale balową opuścili o godzinie 6 rano, a dobrawszy sobie na ulicy dwie towarzyszki, udali się do hotelu, gdzie też zostali schwytani.

Jak widać z zachowania się obu zatrzymanych osobników wobec policji, są to

rutynowani złodzieje hotelowi,

którzy byli już „na wozie i pod wozem“. Wszystko przemawia również za tem, że podane przez nich nazwiska są fałszywe. Najbliższe dni ujawnią prawdopodobnie ich właściwe nazwiska oraz dostarczą rejestru dokonanych przez nich kradzieży.

Szajka przemytników sacharyny przed sądem.

CIEKAWY LIST DO JEDNEJ Z NIEMIECKICH FABRYK SŁODKIEGO PRODUKTU.

(l) 16 marca ub. r. policja, przeglądając wagony pociągu stojącego na dworcu w Sosnowcu, spostrzegła trzy pięknie opakowane paczki, leżące bez dozoru. Ponieważ posterunkowym wydało się to podejrzane, zagadnęli przeto siedzących w przedziale pasażerów czyją własnością jest ten towar. Nikt **nie chciał się przyznać.** Dopiero po chwili jeden z żołnierzy 73 p. p. z Katowic oświadczył policji, że paczki wstawiło w Będzinie do pociągu troje pasażerów, jadących w tym samym przedziale. Okazało się, że są to: 47 letni Izaak Gutman z Będzina, 27-letni Wolf Beller z Przemyśla i 30-letnia Ruchla Szyc z Krakowa. Po zbadaniu paczek, okazało się, że zawierają one 27 kg. sacharyny, wobec czego całą trójkę aresztowano.

W międzyczasie przejęto list pisany przez Gutmana do jednej z niemieckich fabryk sacharyny, w którym pisze on, że „my kupcy będzińscy kupujemy 80 procent „towaru“, jaki wysyłają fabryki niemieckie do Bytomia“. Oczywiście „towar“ oznaczał sacharynę.

Onegdaj Gutman, Beller i Ruchla Szyc zasiedli na ławie oskarżonych przed sekcją karno-skarbową Sądu okręgowego w Sosnowcu. Po zbadaniu kilku świadków, sąd ogłosił wyrok, skazujący Gutmana na 6 miesięcy więzienia i 6700 złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 335 dni aresztu, Bellera na 2 miesiące aresztu i 6200 zł. grzywny z zamianą na 310 dni aresztu, Ruchlę Szyc zaś także na 2 miesiące aresztu i 6200 zł. grzywny z zamianą na 310 dni aresztu.

Kronika karnawałowa.

BAL ŚWIERKOWY W DĄBROWIE GÓRNICZEJ. W sobotę dnia 18 lutego w salach Resursy w Dąbrowie Górniczej odbędzie się tradycyjny bal świerkowy. Sale Resursy, które słyną z dobrze udanych zabaw jeszcze raz napełnią się doborowem towarzystwewm na pożegnanie karnawałowe rendez - vous. Czysty dochód z balu przeznacza się na przytułek św. Józefa w Gąbrowie Górniczej.

ZEBRANIE TOWARZYSKIE ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY. W sobotę dnia 11 lutego rb. w sali Tow. „Lutnia“ w Sosnowcu (przy ul. Warszawskiej 22) odbędzie się karnawałowe zebranie towarzyskie członków Związku oficerów rezerwy, ich rodzin i gości. Na zebraniu prócz miłych atrakcyj muzykalno-wokalnych, będzie przygrywać orkiestra (fortepianowo - skrzypcowa) do tańca. Sympatyczna i niefrasobliwa atmosfera, która panuje zawsze na towarzyskich zebraniach Związku oficerów rezerwy, ściągnie niewątpliwie i tym razem liczne grono gości i członków Związku.

ZABAWA TANECZNA ZW. PRACOWNIKÓW KASY CHORYCH odbędzie się w nadchodzącą sobotę w sali teatru sosnowieckiego. Na zabawie przygrywać będzie doborowy zespół muzyczny. Dochód z zabawy przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe.

BAL - MASKARADA NA NIEMCACH. Komitet pomocy dzieciom najbiedniejszym w Niemcach dnia 11 bm. urządza w salach Gospody na Niemcach bal-maskaradę. Początek zabawy o godz. 10 wiecz. Na gości przyjeżdżających do Kazimierza z Sosnowca przez Dańdówkę o 19.25 i 21.55, przez Strzemieszyce o 19.35 i 22.26 i z Maczek o 22.05 i 22.48 oczekiwać będą autobusy, które również odwiozą gości do Kazimierza na ranne pociągi.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — „Panienka bez przeszłości".

× BOISKA SPORTOWE. W związku z okólnikiem województwa Kieleckiego Magistrat zawierciański przystąpił do opracowania projektów boisk sportowych dla młodzieży. Rozwiązanie tej kwestji proponowane jest w formie nabycia 3 placów na krańcach miasta, położonych możliwie w pobliżu szkół. Place takie, po odpowiedniem urządzeniu i przystosowaniu do celów sportowych zostaną prawdopodobnie jeszcze w roku bieżącym oddane do użytku publicznego ze szczególnem uwzględnieniem dzieci i młodzieży szkolnej.

× KRADZIEŻE. Zamieszkała przy ulicy Piaskowej w Zawierciu Fajga Rosenfeld zameldowała o popełnionej na jej szkodę kradzieży bielizny ze strychu, na który złodzieje dostali się wyłamując skobel przy drzwiach. Szkodę swoją oceniła na 68 złotych.

Korzystając z zamieszania, jakie zapanowało w sklepie Abrama Grynberga przy ulicy Marszałkowskiej w Zawierciu, w chwili kiedy weszło równocześnine kilku klijentów, nieznana „szopenfeldziarka" skradła tak zwaną resztkę towaru, wartości kilkunastu złotych. Śledztwo w toku.

× BAL KARNAWAŁOWY W MYSZKOWIE. Grono nauczycielskie w Myszkowie urządza w sobotę dnia 11 b. m. w sali Domu ludowego przy fabryce papieru w Myszkowie bal karnawałowy. Początek balu o godzinie 10 wiecz. Wstęp za zaproszeniami.

Kronika Olkuska.

× ŚMIERTELNY UPADEK Z DACHU. W dniu 6 bm. podczas wycieru komina spadł z dachu olkuskiego gimnazjum męskiego (z 3 piętra) pomocnik kominiarski, Stanisław Bik, lat 20 i zabił się na miejscu.

× ZŁ. 51.25 DEFICYTU przyniosła zabawa w dniu 7 stycznia rb., urządzona w Olkuszu na kupno urządzeń do motorówki straży pożarnej miejskiej w Olkuszu. Ofiarność olkuszan tym razem zawiodła. Motorówka skazana jest na dalszą bezczynność w remizie strażackiej.

× EPIDEMJA TYFUSU PLAMISTEGO pojawiła się we wsiach Gołaczewy i Michałówka, gm. Jangrot. Kilku chorych na tyfus przywieziono do szpitala św. Błażeja w Olkuszu.

× DOZÓR SZKOLNY W KIDOWIE. Rada szkolna powiatowa w Olkuszu zatwierdziła skład zarządu Dozoru szkolnego w Kidowie, który ukonstytuował się niedawno. Do zarządu tego weszli z ramienia gminy: p. Józef Kotnis: od gromady — p. W. Sulerz; od ogółu nauczycielstwa — p. J. Kozłowski, nauczyciel z Dobrakowa; ks. Kaz. Jordan (z urzędu); z ramienia Rady szk. pow. — p. Jan Szota, wójt; jako przedstawiciel nauczycielstwa — p. Piotr Kućmierz z Kidowa.

× Z P. Z. Z. P. P. i H. Staraniem zarządu pol. Zw. Zaw. P. P. i H. oddz. w Olkuszu, odbędzie się w dn. 11 bm. zabawa p. t. „Wieczór karnawałowy". Projektowane przedstawienie p. t. „Grube ryby", odłożone zostało do 3 marca rb.

× DO SPRZEDANIA W OLKUSZU w rynku sklep bławatny z towarem i całkowitem urządzeniem. Jedyna polska placówka, egzystująca od 15 lat. Pierwszeństwo mają chrześcijanie. Warunki do omówienia w firmie W. Mrożkiewicz — Olkusz (rynek). 832

Jeszcze jeden protest

W SPRAWIE BUDOWY GMACHU POW. KASY CHORYCH OBOK SZKÓŁ POW. W OLKUSZU.

Na ostatniem posiedzeniu Rady szkolnej powiatowej w Olkuszu, odbytem pod przewodnictwem ks. Kozłowskiego, omawiana była sprawa uchwały Rady miejskiej, dotycząca sprzedaży pow. K. ch. w Olkuszu placu pod budowę ambulatorjum w pobliżu szkół powszechnych. Z uwagi na to, że poprzednia Rada miejska pewien obszar ziemi miejskiej już raz oddała pod budowę szkół powszechnych, na którym obecnie już stoi jeden gmach, Rada szkolna pow. ze względu na higjenę wychowanie dziatwy stanowczo protestuje przeciwko sprzedaży przez obecną Radę kawałka placu pod budowę ambulatorjum w pobliżu tej szkoły i odnośny protest kieruje do odpowiednich władz. Od głosowania w tej sprawie wstrzymał się jedynie p. J. Kowalski, członek Rady miejskiej m. Olkusza.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Zagadnienia morskie

O BEZPOŚREDNI IMPORT ŚLEDZI. — LINJA OKRĘTOWA GDYNIA — LONDYN. — NOWE STATKI POLSKIE.

Dyr. dep. morskiego w Min przem. i handlu inż. T. Nosowicz, podczas pobytu służbowego w Anglji wszedł w porozumienie z grupą dużego przemysłu rybackiego w Szkocji w celu założenia konsorcjum angielsko - polskiego przy udziale Rządu ze strony polskiej, dla bezpośredniego importu śledzi do Polski.

Konsorcjum to ma uruchomić pod polską banderą 5 statków rybackich, wyszkolić naszych rybaków w połowie śledzi, w morzu północnym i wybudować poza tem w Gdyni sortownie, składy, chłodnie, które będą stanowiły bazę nie tylko dla importu śledzi do Polski, lecz również dla tranzytu śledzi tą drogą do Rumunji i Rosji.

Całkowity kapitał dostarczy strona angielska (250.000 funtów sterlingów), jako kapitał obligacyjny. Rząd polski zaś będzie miał większość udziałów w kapitale akcyjnym.

P. dyr. Nosowicz omawiał również z poważną grupą angielską sprawę zorganizowania bezpośredniej linji okrętowej Gdynia — Londyn, mającej służyć zarówno dla przewozu emigrantów jak i dla bezpośredniej terminowej dostawy do Anglji produktów spożywczych z Polski.

Koncepcja ta przewiduje m. i. budowę w Gdyni dużych składów eksportowych i chłodni w którychby koncentrowała się zbiórka wysyłanych do Anglji produktów jak jaja, i t. p.

Dyr. Nosowicz zamówił w Londynie przy udziale przedsiębiorstwa „Żegluga Polska" 2 statki pasażerskie dla tego przedsiębiorstwa, przeznaczone dla obsługi załogi gdańskiej.

Statki powyższe, tego samego mniej więcej typu, co „Gdańsk" i „Gdynia", tylko mniejsze, lecz o znacznie większej szybkości (12 i jedną czwartą węzłów na godz.) są budowane przez znaną angielską stocznię „Polmera" w pobliżu Wewcastele i będą wykończone w pierwszej połowie czerwca r. b.

Niezależnie od tego, zostały zakupione jeszcze dwa statki towarowe o pojemności 5020 ton każdy, przeznaczone dla przewozu węgla do portów Morza Śródziemnego. Statki te (9 i pół węzłów na godz.) są zupełnie nowe i nowoczesne, wykonane przez stocznię Cralg Taylor et Co. Ltd. w Stockton, będą dostarczone: jeden w ciągu 2 i pół miesiąca, drugi ciągu 6 i pół — 7 miesięcy.

Na statki te został uzyskany kredyt częściowy na przeciąg trzech lat na warunkach, stosowanych dla armatorów angielskich.

Kronika gospodarcza.

POLITYKA KREDYTOWA NIE BĘDZIE ZMIENIONA. Polska Agencja Publicystyczna podaje: Dowiadujemy się, że pogłoski o zamierzonem jakoby przez Rząd polski zaostrzeniu kursu polityki kredytowej w związku z deficytem naszego bilansu handlowego i silniejszym odpływem walut, są bez podstawy. Sfery finansowe uważają, że odpływ walut, jest zjawiskiem przejściowem i spowodowany był długotrwałą przewyżką importu nad eksportem. Nasz bilans handlowy był dawniej sztucznie aktywny, gdyż deprecjacja waluty i zubożenie kraju sztucznie utrzymywało import na zbyt niskim poziomie.

KONFERENCJA W SPRAWIE STANU EKSPORTU. 15 i 16 lutego b. r. w Ministerstwie przemysłu i handlu odbędzie się konferencja, poświęcona sprawom gospodarczym. W konferencji wezmą udział reprezentanci wszystkich gałęzi przemysłu i naczelnych organizacyj kupieckich. Tematem konferencji będą następujące sprawy: inwestycje przemysłowe, sprawa wzmożenia pojemności rynku wewnętrznego dla produktów krajowych i racjonalnego przystosowania się do jego potrzeb, szczegółowe rozważenie wszystkich spraw związanych z eksportem, a w szczególności stanu obecnego eksportu i jego dróg, próby nawiązania nowych stosunków handlowych, eksport do krajów zamorskich, organizacja rządowej służby informacyjno - gospodarczej zagranicą, potrzeby kredytowe, pozostające w związku z eksportem, sprawa obecnego pośrednictwa w eksporcie. Pozatem omówione być mają sprawy, będące w związku z rozwojem naszych portów i morskiej floty handlowej. Konferencja ta odbędzie się bez udziału przedstawicieli prasy i będzie miała charakter zamknięty.

WYWÓZ CUKRU Z POLSKI. W listopadzie r. z. wywieziono z Polski 397.500 centn. metrycznych cukru różnych gatunków wobec 115.211 centn. metr. wywiezionych w październiku 1927 r., a 365.906 wywiezionych w listopadzie 1926 r. W porównaniu z październikiem roku zeszłego eksport w listopadzie r. b. zwiększył się prawie 2 i pół raza, a w porównaniu z listopadem 1926 r. blisko o 10 proc. Wywóz poszczególnych gatunków przedstawiał się w centnarach metrycznych następująco (pierwsza cyfra z listopada 1927 r., druga dla porównania z listopada 1926 r.); cukier surowy 208.803 (165.5224), kryształ 150.477 (162.472), rafinada 0 (17.985), gatunki inne 38.218 (17.925). Eksport cukru różnych gatunków był w listopadzie 1927 r. w centnarach metrycznych następujący: Anglja 200.442, Niemcy 92.274, Francja 19.985, Szwecja 15.738, Włochy 14.827, Łotwa 13.486, Litwa 11.491, Estonja 6.312, Finlandja 446, kraje inne 22.301.

BEZROBOCIE WŚRÓD MŁODOCIANYCH. Według zestawień rocznych P. U. P. P. dla młodocianych w ciągu całego ubiegłego roku na terenie Warszawy zarejestrowało się w poszukiwaniu pracy 5.554 młodocianych bezrobotnych. Dobrowolnych zapotrzebowań na pracę ze strony pracodawców wpłynęło do wspomnianego urzędu 3.376, na które przydzielono 2.413 chłopców i 440 dziewcząt. Na 1 stycznia 1928 roku pozostało bez pracy 128 młodocianych bezrobotnych.

WYMIANA SZYN KOLEJOWYCH. Ministerstwo komunikacji zamierza zmienić w roku bieżącym szyny kolejowe na wszystkich linjach kolejowych. W tym celu powołana została specjalna komisja przez radę techniczną Ministerstwa, która ma ustalić jakość stali szyn. Zostanie dokonany cały szereg prób na kolejach polskich. Specjalna uwaga ma być zwrócona na krzyżownice, będące miejscem licznych wypadków i katastrof.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 7-2.

AKCJE: Bank Dyskontowy 136.00, Bank Handlowy 125.00, Bank Polski 162.50—163.00, Bank Spółek Zarobk. 91.00 Spiss 155.00, El. Dąbrowa 65.00, Cukier bez kup. za 26 i 27 rok, Firlej 53.00 — 53.50, Starachowice 63.00—61.75—62.25, Węgiel 98.00—98.25, Lilpop 40.50—40.75, Modrzejów 43.50, Norblin 206.00, Ostrowiecki 83.00—83.25, Parowozy 38.00, Pocisk 11.25, Rudzki 49.00, Spirytus 36.00.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43—43 i jedna czwarta, Paryż 35.02 i trzy czwarte, Wiedeń 125.53, Praga 26.41 i pół, Włochy 47.17, Belgja 124.17 Szwajcarja 171.52 i pół, Holandja 359.30, Sztokholm 239.20, Dolarówka 5 proc. 66.00—65.50, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 56.00.

Tendencja dla akcyj nieco mocniejsza, dla walut bez zmiany.

Z SALI SĄDOWEJ.

SKAZANIE WŁAMYWACZY.

(l) 20-letni Czesław Buła (Sosnowiec Pańska 27) i jego kompanjon Jan Frenasz (Kościelna 9) włamali się w dniu 5 września ub. r. przy pomocy wyrwania krat w oknie do sklepu Rubina Szklarczyka (Modrzejowska 18), przyczem skradli większą ilość migdałów, rodzynków i wanilji wartości 1180 zł. Skradzione towary sprzedawali, co wzbudziło w policji podejrzenie, wobec czego przeprowadzono dochodzenie i aresztowano złodziejaszków.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał każdego z włamywaczy na 1 rok i 3 miesiące więzienia zamieniającego dom poprawy, byli już oni bowiem kilkanaście razy karani za kradzież.

WYRODNY SYN.

(l) Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał na 3 miesiące więzienia 21-letnie go Wincentego Stępienia (Sosnowiec, Piłsudskiego 37) za kopnięcie matki. Stępniowa schowała synowi ubranie, by nie mógł chodzić w zaloty do sąsiadki, co do tego stopnia synalka zdenerwowało, że kopnął swą rodzicielkę w brzuch.

Program radjowy

na środę 8 lutego.

KATOWICE — Godz. 16.20 Komunikaty Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. Godz. 16.40 odczyt pt. „Istota ochotniczych straży pożarnych" wygł. insp. B. Pachelski. Godz. 17.05 komunikat dyrekcji kolei państwowych w Katowicach. Godz. 17.20 odczyt pt. „Zrealizowane wizje przyszłości. W setną rocznicę urodzin Juljusza Verne" wygł. p. J. Ignaszewski. Godz. 17.45 transmisja audycji dla młodzieży z Krakowa — „Szczerbiec Chrobrego", opowiadanie historyczne w układzie scenicznym, wykonane przez art. teatrn. Godz. 18.15 koncert popołudniowy z Warszawy — program: Jan Strauss: „Zemsta nietoperza" — uwertura, „Baron cygański" — fantazja, „Krew wiedeńska" — walc i inne tematy z operetek. Godz. 18.55 komunikaty. Godz. 19.15 rozmaitości. Godz. 19.35 odczyt pt. „Mieczysław Karłowicz w Tatrach. W rocznicę zgonu" wygł. dr. Mieczysław Świerz. Godz. 20.30 koncert wieczorny z Warszawy, poświęcony twórczości Mieczysława Karłowicza w 19-tą rocznicę tragicznej śmierci. Wykonawcy: orkiestra smyczkowa, chór żeński, Marja Mokrzycka oraz Ignacy Dygas — artyści opery warszawskiej (śpiew), prof. Urstein (akomp.) i Helena Buczyńska (melodeklam.) Godz. 22.00 sygnał czasu i komunikaty: PAT. i policyjny.

Z ruchu wydawniczego.

„MYŚL NARODOWA" PO KONFISKACIE. Nr. 3 „Myśli Narodowej" skonfiskowany został, jak wiadomo z powodu feljetonu „Liberum Veto" Al. Świętochowskiego, omawiającego między inemi sprawę niewykrycia dotychczas winowajców napadu na A. Nowaczyńskiego Po usunięciu powyższego feljetonu wydany został Nr. 4, zawierający artykuły „Francja i Włochy" St. Kozickiego, „Po pochyłości liberalizmu" Z. Raczkowskiego, oraz szkic filozoficzny p. t. „Zgaszenie krajobrazu" K. L. Konińskiego. W dziale literackim zwraca uwagę niezwykle głęboka charakterystyka porównawcza Leopolda Staffa i Jana Kasprowicza, pióra Z. Wasilewskiego, cykl „Sonetów Morskich" St. Pieńkowskiego i wywiad ze Stanisławem Wyrzykowskim na temat nowego opracowania „Lucyfera" (t. zw. „Samuela Zborowskiego") Słowackiego. Interesujące i bogate pod względem treści są także zwykłe działy „Głosy", „Przegląd Polityczny", Nauka i Literatura", „Teatr" i t. d. Cena pojedyńczego numeru — 1 zł. Prenumerata kwartalna zł. 6. Adres Administracji. Warszawa, Al. Jerozolimska 17. Tel. 11-90

Składajcie ofiary na polskie szkolnictwo na Kresach.

Z całej Polski.

ARESZTOWANIE DROBNERA.

W nocy z soboty na niedzielę policja śledcza aresztowała w Bydgoszczy przywódcę niezależnej socjalistycznej Partji Pracy dra Drobnera, który na dzień przedtem przybył do Bydgoszczy w celu uczestniczenia w szeregu wieców przedwyborczych. W dniu aresztowania przemawiał on na wiecu w Fordonie. Powodem aresztowania dra Drobnera jest zarzut zbrodni zdrady stanu, jakiej się dopuścił w przemówieniu swojem, wygłoszonem na odbytym przed tygodniem wiecu nie zależnych socjalistów w Bydgoszczy, a w którem to przemówieniu zachęcał obecnych do czynnego wystąpienia przeciwko obecnemu porządkowi w Polsce. W ten sposób partja niezależnych socjalistów pozostała zupełnie bez kierownictwa, gdyż wszyscy jej przywódcy, a mianowicie Zacharjasiewicz, Bem, Wnuk i Drobner osadzeni zostali w więzieniu.

POMYŁKA PRZEDWYBORCZA.

Jak donoszą z Wilna, w ostatnim dniu zgłaszania list kandydatów, była wnoszona lista Stronnictwa chłopskiego. Na czele kandydatów do Sejmu wysunięci zostali: Józef Reut i Jan Kupowicz, na czele kandydatów do Senatu, b. pos. Adamowicz i Jan Kupcewicz. P. Adamowicz, wnosząc listę tuż przed godziną 12 w południe, miał niezwykłą przygodę. Oto, gdy z listą znajdował się przed lokalem komisarza wyborczego, jeden z policjantów wziął go za przestępcę i zaprowadził do komisarjatu policji dla wylegitymowania. W komisarjacie okazało się że policjant się omylił, wobec czego Adamowicza wypuszczono na wolność. Ale ponieważ przez ten czas upłynęło 40 minut, Adamowicz spóźnił się ze zgłoszeniem listy.

ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA 140.000 ZŁ.

We wrześniu donosiliśmy o wielkiej kradzieży w katowickiem oddziale P. K. O. Mianowicie nieznany sprawca, przedstawiwszy się jako woźny syndykatu hut żelaznych podjął na czek z konta tego syndykatu 140.000 zł. i ulotnił się. Kilkumiesięczne poszukiwania policyjne doprowadziły w tych dniach do odkrycia złodzieja, którym okazał się Andrzej Paź z Rzeszowa, znany z niedawno ujawnionego oszustwa, popełnionego w ten sposób, iż skazany przez sąd w Łodzi na karę trzymiesięcznego więzienia, wysłał zamiast siebie zastępcę, zapłaciwszy mu za przysługę kwotę 30 dolarów. Pazia i jego wspólnika Wincentego Nowaka aresztowano.

54 kupców żydowskich

NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

W poniedziałek w sądzie okr. karnym w Krakowie przed trybunałem skarbowym rozpoczęła się 6-dniowa sensacyjna rozprawa o przemytnictwa materjałów tekstylnych na szkodę skarbu państwa. Na ławie oskarżonych zasiadło 24 kupców z Krakowa, a to: Lazar Morgenbesser, ajent handlowy, Leon Morgenbesser, ajent handlowy, Pinkus Korall, Eljasz Folkman, kupiec, Mozes Brauner, kupiec, Józef Rebenzahl, kupiec, Juda Sprung, kupiec, Chaim Ehrenberg, kupiec, Jakób Gruenspan, kupiec, Jakób Eichenbaum, kupiec, Baruch Mandel Wolf, kupiec, Maurycy Singer, kupiec, Moritz Krochmal, kupiec, Adolf Krieger, Leon Lipschuetz, kupiec, Helena Wirtteim, Unger Weiwel, kupiec, Izaak Bucheister, kupiec, Józef Leiba Bucheister, Mozes Samuel Bucheister, kupiec, Izaak Aron Treller, kupiec, Szymon Silberstein, kupiec, Maurycy Feld, kupiec i Tobiasz Schnitzer, kupiec.

Z oskarżonych do rozprawy nie stanęli: Moryc Krochmal, Adolf Krieger Mozes Samuel Bucheister i Izaak Aron Treller.

Wszyscy oskarżeni trudnili się przemycaniem towarów tekstylnych z Czechosłowacji przez t. zw. zieloną granicę. Fakt ten jest jednym z licznych ogniw w łańcuchu „lojalności" żydowskiej wobec państwa polskiego.

Możliwość podróży na księżyc

W ŚWIETLE BADAŃ FRANCUSKIEGO UCZONEGO I WYNALAZCY

Nie jest to już powieść fantastyczna Juljusza Verne'a, lub Herberta Wellsa. Tym razem uczony wynalazca francuski, p. Robert Esnault-Pelterie, któremu lotnictwo zawdzięcza szereg udoskonaleń technicznych, doskonały pilot i konstruktor, **poświęcił piętnaście lat życia na badanie możliwości podróży na księżyc.**

Za aparat, najbardziej nadający się do podob. podróży, Esnault-Pelterie uważa **torpedę w formie cygara.** Poruszana byłaby ta torpeda gazami, dzięki czemu możnaby osiągnąć wyjątkową szybkość. Aby posuwać się w przestworzach z szybkością sześciu mil na sekundę aparat francuskiego wynalazcy wymagałby **siły pędnej 414 tysięcy** sił końskich na tonę wagi własnej.

Dokładnie więc podróż na księżyc trwałaby zaledwie **49 godzin, 10 minut, 46 sekund** i podzielićby ją można było na trzy okresy:

Pierwszy — jeszcze pod wpływem siły magnetycznej ziemi (pierwsze 2 tysiące mil drogi) ze wzmagającą się szybkością aparat przebyłby w ciągu 37 minut,

drugi okres — przebycie przestrzeni 237,850 mil w ciągu 48 i pół godzin oraz

trzeci okres — 150 mil drogi pod wpływem siły atrakcyjnej księżyca —3 minuty 46 sekund.

Lądowanie na księżycu stanowiłoby najpoważniejszą trudność. Z rozpędu bowiem **torpeda mogłaby zostać zmiażdżona,** lecz i na to znalazła się rada. Aparat, którym dzięki regulacji motorów gazowych, można będzie swobodnie kierować, zbliżając się do księżyca, zakreśli wielki łuk, poczem szybować będzie tylną częścią naprzód. Gazy, stanowiące siłę pędną, będą w tym wypadku zmniejszały szybkość lotu, **umożliwiając bezpieczne lądowanie.**

Powrót na ziemię odbyłby się w taki kiż sposób, jednakże ostatnie 6 mil nad kulą ziemską musieliby pasażero wie **przebyć na spadochronach** aby uniknąć niebezpieczeństwa rozbicia aparatu.

Trudno jest mówić obecnie o fizjologicznych możliwościach podróży na księżyc, wobec niemożności dokonania prób. Prawdopodobnie jednak po pierwszych dwuch tysiącach mil drogi, gdy ustanie siła przyciągania ziemi, pasażerowie **nie będą** w naszem, **ziemskiem pojmowaniu nic ważyli;** zdawać im się też będzie, że **spadają w bezdenną otchłań.**

Gdyby wstrząs taki był nie do zniesienia, możnaby wówczas **puścić w ruch wszystkie silniki,** osiągając szybkość 42 mil na sekundę przy 4.760 tysiącach końskich sił na tonę, wagi torpedy. Podróż w przestworzach trwałaby w tym wypadku nie więcej, jak **3 i pół godziny.**

Oczywiście, torpeda byłaby dostosowana do dłuższych podróży między planetarnych, **dzięki znacznym zapasom tlenu i żywności.**

W dzisiejszych czasach **nie jest to fantazją,** oświadcza Esnault-Pelterie.

Czyż nie widzimy, jak przed naszemi oczyma ludzkość dokonywa prawdziwych cudów przy pomocy pary, nafty i elektryczności?

Podobne przepowiednie są wszak bardziej prawdopodobne, niż „**fantastyczne pomysły**" z przed 50-ciu laty, że człowiek będzie fruwał nad ziemią z szybkością 300 mil na godzinę.

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu Działu A. zapisano następujące firmy.

Dnia 16 marca 1927 roku.

Nr. 3081. Spółka firmowa. Sklep kolonjalny Hochberger i Dalczman w Sosnowcu, Głowackiego 12. Firma rozpoczęła działalność w roku 1927. Właściciele Fajwel Hochberger, zam. w Sosnowcu, Kowalska 8, Szlama Dalczman, zam. w Sosnowcu Modrzejowska 6. Spółka firmowa. Zarząd interesami spółki należy do obu wspólników. Weksle i inne zobowiązania pieniężne winny być wydawane i podpisywane przez obu wspólników. Każdy wspólnik ma prawo samodzielnie nabywać i sprzedawać towary, zawierać umowy, wydawać plenipotencje, wystawiać rachunki, inkasować należności, podpisywać korespondencję bieżącą, reprezentować spółkę przed władzami i osobami prywatnemi, otrzymywać z urzędów pocztowo - telegraficznych wszelkie przesyłki w tem i pieniądze z przekazów, wysyłać towary drogami żelaznemi, otrzymywać z tychże dróg wszelkie ładunki i towray, oraz załatwiać tamże wszelkie czynności i formalności. Podpisy wspólników winny być składane pod stemplem firmowym.

Nr. 3082. Spółka firmowa. Wytwórnia radjoaparatów „Telrox" wł. inżynierowie, Leon Mamelok i Zygmunt Sowiński, w Zawierciu, 3 Maja 17. Firma istnieje od 1927 r. Właściciele Leon Mamelok zam. w Zawierciu, 3 Maja 17, Zygmunt Sowiński, zam. w Zawierciu, ul. Fabryczna, domy Towarzystwa „Zawiercie". Spółka firmowa. Zarząd i prowadzenie interesów spółki należeć będzie do obu wspólników z tem, że stronę techniczną przedsiębiorstwa prowadzić będzie Zygmunt Sowiński, a stronę handlową i biurową Leon Mamelok. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, wszelkie umowy, weksle, indosy, czeki, pełnomocnictwa będą podpisywane pod stemplem firmowym w imieniu spółki przez jednego ze wspólników, lub osobę przez wspólników rejentalnie upoważnioną; również zwyczajna korespondencja i pokwitowania z odbioru pieniędzy i towarów podpisywane będą przez jednego ze wspólników. Każdy ze wspólników samodzielnie i z prawem substytucji może odbierać dla firmy z poczty i telegrafu wszelkiego rodzaju korespondencje zwyczajną, poleconą, pieniężną i wartościową, przekazy pieniężne i zaliczenia, przesyłki i towary, jak również otrzymywać z kolei, żeglugi i komór celnych wszelkie ładunki, przesyłki i towary, oraz pieniądze za zaliczenia i wykonywać wszelkie formalności celne. Pomiędzy Zygmuntem Sowińskim, a żoną jego została ustanowiona na mocy intercyzy wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Nr. 3083 Sukcesorzy Antoniego Szpaka i Wiktorja Szpakowa, Młyn wodny w Żarnowcu, pow. Olkusz. Właściciele: Wiktorja Szpakowa, wdowa działająca w imieniu swem i nieletnich spadkobierców po Antonim Szpaku Jadwigi Szpakównej i Zygmunta Szpaka, pełnoletni spadkobiercy Antoniego Szpaka Marja Kurczowa z domu Szpak, Janina Ciszewska z domu Szpak, Irena Szpakówna, Józefa Szpakówna, Andrzej Szpak i Stanisław Szpak Przedsiębiorstwo niniejsze zostało wydzierżawione Stanisławowi Szpakowi, zam w Żarnowcu, jednemu z spadkobierców na czas do 31 grudnia 1931 roku.

PRZEPROWADZONE ZMIANY.

Dnia 17 lutego 1927 roku.

Kopalnia Węgla „Halina" A. Modzelewski, W. Filipczyński i S-ka w Niwce, Nr. A. 2178. Udzielono samodzielną prokurę Antoniemu Zawadzkiemu.

W dniu 23 lutego 1927 roku wykreślono z Rejestru Handlowego Dz. A. Nr. 2492 firmę „Spółka firmowa. Sprzedaż manufaktury „Textil" Ryński i Olszajn" w Sosnowcu z powodu rozwiązania spółki.

W dniu 28 lutego 19227 r. w firmie „G. Saper i Syn w Sosnowcu zapisano: Udzielono samodzielną prokurę Leopoldowi Saperowi.

W tymże dniu wykreśloną została z Rejestru Firmowego z pod Nr. 1754 firma „Bracia Cieślik" fabryka wód gazowo - owocowych w Zawierciu i w firmie „M.Tusiewicz i Spółka w Zawierciu 1889 zaznaczono w uwagach, że wspólnik Karol Sachse na mocy atku rejentalnego zawartego przez Notarjuszem Marjanem Byczkowskim w Piotrkowie w dniu 3 lutego 1927 roku za Nr. 157 sprzedał swój udział wraz ze wszelkiemi prawami Mieczysławowi Tusiewiczowi i dokonano wpisu następującego „Mieczysław Tusiewicz. Handel towarami wszelkiego rodzaju w Zawierciu, 3 Maja 1. Firma rozpoczęła działalność dnia 12 stycznia 1923 roku. Właściciel Mieczysław Tusiewicz zam. w Zawierciu.

W Rejestrze firmy Nr. 2656. „Minc Abram i Nufeld Efroim Iser" w Sosnowcu wykreślono wspólnika Abrama Minca i zapisano zmiane tej treści: Nazwa firmy została zmieniona, obecnie brzmieć będzie „Neufeld Efroim i Minc R. L." w Sosnowcu. Wspólniczka Ruchla Laja Minc, zam. w Myszkowie.

W dniu 14 marca 1927 roku wykreślono firmę „Garbarnia w Wolbromiu A. Podolski i S-ka" w Wolbromiu. Nr. 2392.

Do Działu B. Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano.

Dnia 25 lutego 1927 roku.

Nr. 264. „Owsianka" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością dawniej „Pierwsza w kraju fabryka owsianych produktów odżywczych i kawy słodowej Adam Branicki" w Sosnowcu, Sienkiewicza 5. Firma istnieje od 1 lutego 1927 roku. Kapitał zakładowy wynosi złotych 3000 i dzieli się na 60 równych udziałów po pięćdziesiąt złotych każdy. Kapitał zakładowy został całkowicie wniesiony w towarach i urządzeniu. Zarząd interesami spółki należy do Rozalji vel Racheli Seidengart, Ludwiki vel Laji Meve, Markusa Hamburgera i każdy z zarządców ma prawo reprezentować samodzielnie spółkę przed wszystkiemi władzami i instytucjami, sądami i osobami. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, weksle, czeki, przekazy, oraz umowy i plenipotencje wyłącznie do spraw sądowych winny być podpisywane w każdym wypadku przez Markusa Hamburgera i któregokolwiek z pozostałych zarządców, pod stemplem firmy za wyjątkiem aktów notarjalnych. Inkasowanie pieniędzy, wydawanie pokwitowań, odbiór towarów, listów, przesyłek, ładunków, zaliczeń z poczty, telegrafu, stacji kolejowych, urzędów celnych, kantorów ekspedycyjnych i zewszęd, załatwianie formalności na kolejach i komorach celnych może uskuteczniać każdy z zarządców. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed notarjuszem Janem Raykowskim w Sosnowcu w dniu 3 lutego 1927 roku za Nr. R. 205. Spółka zawartą została na czas nieograniczony, licząc od 1 lutego 1927 roku.

Dnia 28 lutego 1927 roku.

Nr. 265. „Wytwórnia wyrobów pończoszniczych i trykotażowych „Trykotaż" w Sosnowcu — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością". Siedziba spółki znajduje się w Sosnowcu, przy ul. Robotniczej Nr. 1. Firma rozpoczęła działalność z dniem 14 września 1926 roku. Kapitał zakładowy spółki wynosi 18.000 złotych i dzieli się na 100 udziałów po 180 złotych każdy. Kapitał zakładowy został wniesiony do spółki w sumie 13.000 złotych potówką, a pozostała część aportami. Zarząd stanowią Stanisław Kowalski, Franciszek Kicel, Stanisław Borkowski, Otolja Kielowa, Jan Kowalski. Każdy zarządca ma prawo samodzielnie podpisywać zwykłą korespondencję bieżącą, wystawiać rachunki, inkasować należności, otrzymywać z urzędów pocztowo-telegraficznych wszelkie przesyłki w tem i pieniądze z przekazów, wysyłać towary drogami żelaznemi, oraz otrzymywać ładunki i towary z tychże dróg. Podpisy członków zarządu winny być składane pod stemplem firmiwym. Kierownikiem przedsiębiorstwa spółkowego został mianowany Stanisław Kowalski, który władny będzie samodzielnie reprezentować spółkę nazewnątrz przed władzami, towarzystwami, firmami, bankami i osobami prywatnemi, nabywać i sprzedawać towary i załatwiać wszelkie czynności z prowadzeniem przedsiębiorstwa związane. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed notarjuszem Aleksandrem Jasińskim w Sosnowcu w dniu 14 września 1926 roku za Nr. R. 1110. Spółka została zawartą na lat 10 z automatycznem przedłużeniem na dalsze okresy dziesięcioletnie.

(C. d. n.)

Posady i prace.

Potrzebny zdolny subjekt fryzjerski od zaraz. Zakład Fryzjerski, Paderewskiego 9 Zawiercie. 804

Rutynowana stenotypistka z kilkuletnią praktyką bankową oraz biur handlowych, stenografująca po polsku, znająca częściowo język niemiecki poszukuje posady, ewent kilka godzin dziennie. Zgłoszenia do Administracji pod „N. K." 814

Kupno i sprzedaż.

Zarybek karpia królewskiego szybko rosnącego ma do sprzedania majątek Porulanka, poczta Myszków. 727-2

Kupię z kolejki 150 metrów kolejki. Wiadomość W. Janota, Czeladź, Miłowska 71. 798-2

Sprzedam nową oponę 765x105 Będzin, Sączewska 17 Malinowski. 808-2

Do sprzedania rzeczy domowe Sielec Barbary 21 róg Sieleckiej. 813-2

Z powodu wyjazdu sprzedam kawiarnię w miejscowości 10.000 ludności Wiadomość Kurjer Zachodni Sosnowiec. 807-3

Plac 100 prętów Sosnowiec sprzedam, tamże wilk z dyplomem do nabycia Ekspedycja Towarowa Sosnowiec. Baron. 809-3

Kasę ogniotrwałą sekretna sprzedam. Wiadomość administracja „Kurjera Zach." Sosnowiec. 825

Lokale.

Do odstąpienia lokal składający się z dwóch ubikacji nadający się na handel lub mieszkanie. Wiadomość Cukiernia Neya Kościelna Sosnowiec. 797-2

Do wynajęcia suteryna frontowa na skład od 1 marca. Sosnowiec, Ostrogórska 7. 826

Nauka i wychowanie.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wykładają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 4539-13

Poszukuję nauczyciela (ki) języka niemieckiego dla ucznia wyższej klasy Zgłoszenia pod „język niemiecki". 731-2

Zgubione dokumenty.

Stanisław Jagoda zgubił dowód osobisty wydany przez mag. Będzin. 816

Katarzyna Nowicka zgubiła dowód osobisty wydany dyrekcję PKP Warszawa. 818

Zgubiono dyplom akuszeryjny wydany na imię Stefanji Wesołej. 812

Baradziej Zofja zgubiła książkę Kasy Chorych wydaną przez Sosnowiec. 819

Abram Zarnowiecki urodzony 1894 zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo Olkuskie 831-3

Dudkiewicz Wacław zgubił zaświadczenie zwolnienia z wojska, wydane przez Starostwo Będzińskie. 829-3

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kronice	50 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
(do 80 „)	25 „
(do 100 „)	30 „
(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".